Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III. 6

Rok XV. Kraków piątek 9 września 1932 Nr. 247

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak Niemcy chcą przeprowadzić zmianę traktatu wersalskiego

celem uzyskania równości zbrojeń

Berlin 7. 9. PAT. Biuro Wolffa ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zawierający wyjaśnienie stanowiska Niemiec, przedstawionego w rozmowach z ambasadorem francuskim dnia 29 ub. m. w sprawie memorjału niemieckiego. Minister zaprzeczył kategorycznie, jakoby pakt zaufania zabronił prowadzenia rozmów dyplomatycznych między dwoma lub trzema tylko państwami. **Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, dopóki sprawa równouprawnienia nie będzie zasadniczo wyjaśniona. W propozycji niemieckiej niema mowy o parytecie zbrojeń z Francją, ani też o utworzeniu 300.000 armji lub budowie większej ilości fabryk sprzętu wojennego.**

Minister ogłosił również tekst memorjału, wręczonego ambasadorowi francuskiemu. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że **poufne rozmowy między Francją a Niemcami będą najstosowniejszym środkiem do porozumienia. W razie zgody Francji, rządy obu krajów będą mogły w stosownej chwili i w odpowiedniej formie poinformować oraz zaprosić do udziału inne w tej kwestji zainteresowane państwa.** Memorjał podkreśla, że rezolucja genewska nie uwzględnia wszystkich założeń traktatu wersalskiego. Niemcy nie mogły przyjąć tej rezolucji, ponieważ nie wyjaśnia, czy uchwały te mają być również zastosowane do Rzeszy niemieckiej. **Niemcy żądają sprowadzenia stanu zbrojeń innych państw do uzbrojenia określonego dla Niemiec traktatem wersalskim, przyczem mogłyby być uwzględnione specyficzne warunki poszczególnych krajów.** Konwencja genewska nie odpowiada tym warunkom. Jedynem możliwem rozwiązaniem byłoby zastąpienie 5-tej części traktatu wersalskiego w odniesieniu do Niemiec konwencją rozbrojeniową. Po upływie ważności tej konwencji, **Niemcy miałyby być zwolnione od wszelkich wyjątkowych postanowień. Niemcy gotowe są na czas trwania konwencji zadowolić się pewnemi zmianami swego stanu zbrojeń, wychodząc z założenia, że po upływie pierwszej konwencji musi dojść do zawarcia następnych.**

W zakresie uzbrojenia jakościowego Niemcy gotowe są zaakceptować **każdy zakaz, mający zastosowanie do wszystkich państw.**

Odnośnie systemu zbrojeń **rząd Rzeszy musi dla siebie żądać tych samych praw, jakie przysługują innym państwom, stosownie do potrzeb gospodarczych oraz warunków specjalnych krajów.** Rząd Rzeszy wyraża oczekiwanie, że Francja uzna lojalny i umiarkowany charakter tych zamierzeń, mających utorować drogę do szybkiego porozumienia.

Berlin 7. 9. PAT. Jedna z agencyj donosi, że obecnie kontynuuje się w Berlinie rokowania w sprawie równouprawnienia zbrojeń Niemiec pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy a ambasadorem Francji.

Socjaliści francuscy wobec żądań niemieckich

Paryż 7. 9. PAT. Dzisiejszy „Le Populaire" formułuje stanowisko francuskiej partji socjalistycznej wobec noty niemieckiej. Rząd francuski musi przedewszystkiem zamanifestować swą silną wolę nie sabotowania nadal usiłowań, zmierzających do ogólnego rozbrojenia, zrzec się kłamliwej formuły „najpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie", wziąć w ręce inicjatywę międzynarodowej akcji rozbrojeniowej i zaakceptować plan Hoovera. O ile chodzi o kwestje tak delikatne, jak odpowiedź na memorjał niemiecki, **wszelka tajna dyplomacja jest jeszcze bardziej niebezpieczna, niż w każdej innej sprawie międzynarodowej.** Dlatego też wskazanem jest traktować kwestję **przedewszystkiem publicznie i jawnie.** Tylko przez oficjalne zaznajomienie opinji publicznej o stanowisku Francji uniknie się możliwych nieporozumień. W obecnych okolicznościach każde nieporozumienie może mieć skutki fatalne nie do powetowania.

W najbliższych dniach nie należy oczekiwać odpowiedzi Francji

Paryż 7. 9. PAT. Według informacyj zasięgniętych w kołach miarodajnych, **rząd francuski wbrew krążącym pogłoskom nie zamierza udzielić w tych dniach odpowiedzi na notę niemiecką. Ani w bieżącym tygodniu, ani w początkach przyszłego tygodnia rząd francuski nie będzie mógł przesłać swej odpowiedzi rządowi Rzeszy.**

Odpowiedź będzie zbiorowa

Paryż 7. 9. (B). Nawiązując do żądań niemieckich w sprawie przyznania im równouprawnienia wojskowego, „Matin" pisze: „Na podstawie traktatu wersalskiego żądanie niemieckie nie może się stać przedmiotem bezpośrednich pertraktacyj między Paryżem a Berlinem. Jeżeli Niemcy grożą, że o ile żądania ich nie zostaną uwzględnione, nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej, to należy stwierdzić, że groźba ta jest bezprzedmiotową, nie mającą żadnej podstawy rzeczowej, lecz raczej jest wykwitem złego humoru. **Odpowiedź, jaka udzielona zostanie rządowi niemieckiemu, będzie zatwierdzona przez wszystkie państwa, które podpisały pakt zaufania i traktat wersalski. Będzie ona miała charakter noty kolektywnej".**

Z kół poinformowanych donoszą, że odpowiedź rządu francuskiego przesłana zostanie do Berlina nie wcześniej, jak z początkiem przyszłego tygodnia.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Nowy minister skarbu objął urzędowanie

Warszawa 7. 9. PAT. Dziś o godz. 10-tej rano nowomianowany minister skarbu Władysław Zawadzki przejął urzędowanie od ustępującego p. min. Jana Piłsudskiego, poczem zgromadzeni w sali reprezentacyjnej ministerstwa skarbu dyrektorzy departamentów, dyrektorzy monopoli, z podsekretarzami na czele, pożegnali min. Jana Piłsudskiego. W imieniu zebranych przemówił p. wicemin. Koc, żegnając ustępującego i witając nowego ministra. Na zakończenie przemówienie okolicznościowe wygłosił min. Zawadzki.

Minister Zawadzki nadal wicepremjerem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 9. (Sin) B. minister komunikacji inż. Kühn pożegnał się wczoraj z urzędnikami ministerstwa. Dziś p. Kühn przyjęty został przez prezydenta miasta Słomińskiego, a to w związku z objęciem z powrotem stanowiska dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie.

Zaprzysiężenie nowych ministrów Zawadzkiego i Butkiewicza nastąpi we czwartek. Wedle informacyj z kół rządowych, min. Zawadzki nadal zachowa agendy, jakie dotychczas sprawował w charakterze wicepremjera.

Pisma opozycyjne utrzymują, że poniedziałkowa rekonstrukcja rządu Prystora jest tylko pierwszym etapem, albowiem w październiku należy oczekiwać dalszych zmian. Ustąpić mają: minister sprawiedliwości, minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki i minister pracy dr. Hubicki.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 8 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem. Nocą i rankiem chłodno, dniem znaczne ocieplenie. Popołudniu i wieczorem wzrost zachmurzenia.

Bunt rolników

Od kilku dni trwa w Warszawie oryginalny strajk. Okoliczni wieśniacy wstrzymują dowóz rolniczych środków żywnościowych do Warszawy na znak protestu przeciw wygórowanym opłatom targowym, jak również przeciw obecnym cenom przemysłowym. Motyw strajku rolnego został niewątpliwie przejęty przez organizatorów od niedawnego strajku farmerów amerykańskich, z tą jednak różnicą, iż strajk farmerów amerykańskich nie kierował się zasadniczo przeciw żadnej grupie wytwórców, czy też przeciw instytucji, lecz miał na celu jedynie zwrócenie opinji publicznej na kompletny zanik rentowności warsztatów rolniczych w wyniku katastrofalnego spadku cen pszenicy.

Nie zamierzamy się w tej chwili zajmować rozważaniem kwestji słuszności postulatu obniżenia opłat targowych, pobieranych przez instytucje komunalne, szczególnie na terenie warszawskim. Nie ulega wątpliwości jednak, iż stanowisko rolników przeciw wysokim cenom przemysłowym kieruje się w pierwszym rzędzie przeciw artykułom skartelizowanym. Ceny bowiem innych towarów przemysłowych, nieskartelizowanych działów produkcji, spadły w wyniku konkurencji na dostatecznie niski poziom, graniczący, jak przy produkcji włókienniczej itp., z kosztami własnemi. Z celem akcji rolników przeciw wysokim cenom towarów skartelizowanych można się w zupełności solidaryzować. Społeczeństwo ma już dość karteli, a wielokrotne oświadczenia czynników rządowych i instytucyj gospodarczych w sprawie wpływu karteli na stosunki gospodarcze kraju, wykazały w dostatecznym stopniu, iż za wyjątkiem nielicznych grup, zainteresowanych w utrzymaniu wysokich cen kartelowych drogą wzmocnienia karteli, cały kraj wypowiada się kategorycznie przeciwko kartelom, opaźniającym procesy wyrównawcze w polskiem gospodarstwie społecznem.

Nie chodzi nam jednak w tym wypadku o same cele. Z temi możemy się bowiem jedynie solidaryzować. Chodzi natomiast o środki walki, przedsięwziętej przez rolników. Wskazują one, iż rolnictwo w Polsce przełamuje kordony dyscypliny społecznej i wchodzi na tory nieznane w historji gospodarczej. Przed niedawnym czasem przytoczyliśmy charakterystyczną uchwałę rolników powiatu płońskiego, wiążącą uczestników zebrania rolniczego w kierunku niepłacenia długów prywatnych. Ta forma akcji „oddłużeniowej", która w każdem innem państwie spotkałaby się z surowem potępieniem, a może nawet i karą, znalazła w Polsce dość przychylne echo, a w najlepszym razie milczenie. Uczestników zebrania płońskiego nie interesował fakt, iż tylko pewna część dłużników rolnych jest niewypłacalna, natomiast inna część może bez poważniejszych przeszkód honorować swe zobowiązania płatnicze wobec wierzycieli. Uchwała płońska nakreśliła generalną akcję pod hasłem „nie płacić", bez względu na to, czy dany rolnik płacić może, czy też nie.

W tych dwóch wypadkach jednostronnego załatwiania ważnych problemów gospodarczych przez pewną grupę gospodarczą, tkwi poważne niebezpieczeństwo. Rolnictwo czuje za sobą bezwzględne poparcie rządu, i poparcie to pozwala rolnikom na realizowanie swych żądań bez oglądania się na interesy innych grup gospodarczych kraju. Rolnictwo płaci bowiem jedynie minimalne podatki. Korzysta z największych kredytów we wszystkich bankach państwowych, a ostatnio doczekało się nawet wprowadzenia pełnego moratorjum dla swych zobowiązań prywatnych. Rolnicy otrzymali zatem maximum tego, co państwo było im w stanie ofiarować. Na rzecz rolnictwa poświęcono handel, który ma za zadanie wyrównywać niedobory podatkowe, powstałe wskutek specjalnego uprzywilejowania rolników w ustawodawstwie podatkowem. Pod naporem żądań rolniczych zdecydował się rząd na dwukrotne obniżki pensyj urzędniczych, osłabiając w dalszym stopniu tętno życia gospodarczego kraju.

Teraz żądania rolnicze doszły chyba do kresu. Dobijają się one do twierdzy cen kartelowych, do których powstania nie powinno rolnictwo wogóle dopuścić. Zachodzi jednak pytanie, czy ta obniżka cen kartelowych przyczyni się faktycznie do poprawy położenia rolnictwa i czy rolnicy zamkną swe żądania na tej zniżce. Ostatnia haussa na łódzkim rynku włókienniczym, gdzie zwyżkowały towary bawełniane, a więc artykuły najtańsze i przeznaczone dla warstw najuboższych, nie wywołała żadnego echa w kraju. Fakt ten wskazuje na kompletne wyczerpanie finansowe społeczeństwa, które w obecnej chwili nie jest w stanie reagować poważniejszemi zakupami na wypadek pewnej zmiany w cenach towarów. Czy zatem rolnicy naprawdę ograniczą swe żądania do obniżki cen artykułów skartelizowanych i czy okażą na tyle siły finansowej, aby zniżkę tę wykorzystać?

Gdyby rolnictwo współdziałało od początku nad budową struktury gospodarczej kraju, nie musiałoby może obecnie walczyć z cenami kartelowemi. Rolnictwo mogło przeciwstawić się sztucznie ochronie celnej na przywóz wyrobów przemysłowych z zagranicy. Gdyby nie obecna wysoka ochrona celna, uniemożliwiająca konkurencję na rynku krajowym i temsamem przystosowywanie się cen towarów do zmieniających się konjunktur gospodarczych, nie mielibyśmy dzisiaj karteli, a ceny przemysłowe zbliżyłyby się do cen uzyskiwanych przez rolnictwo. Gdyby rolnictwo sprzeciwiło się tworzeniu monopoli państwowych w czasie ich projektowania, mogłoby obecnie korzystać z niskich cen spirytusu, tytoniu, soli i zapałek.

Pewne objawy obecnej sytuacji gospodarczej, z któremi teraz walczy rolnictwo, są wypływem polityki gospodarczej rolnictwa w latach ubiegłych. Są one wypływem braku zdecydowanego kierunku w polityce gospodarczej rolników, których program gospodarczy przewiduje walkę z wszystkiemi grupami społecznemi i — zgodę z niemi. Za cenę wątpliwego poparcia rolnictwa przez przemysł, godzi się rolnictwo na daleko idące postulaty przemysłu, zwracające się w konsekwencji całem ostrzem przeciw rolnictwu.

Ten brak linji wytycznej w polityce gospodarczej sfer rolniczych mści się. Rolnicy strajkują obecnie, protestują, żądają... Czego? Od kogo? Przecież cała polityka gospodarcza rządu nastawiona jest w kierunku rolniczym. Wszystkie niemal części gospodarstwa społecznego poświęcone zostały rolnictwu.

Nie buntować się obecnie powinni rolnicy, lecz raczej zrobić rachunek sumienia i nakreślić program, z którego przebijałaby świadomość, iż poza rolnictwem są jeszcze inne grupy gospodarcze, które też chcą żyć, bo do tego życia mają takie samo prawo, co i rolnictwo! JÓZEF DIAMENT.

Prawa aplikantów adwokackich

wedle nowego dekretu o ustroju adwokatury

Warszawa 7. 9. (Sin) Ostatni dekret Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury obejmuje również prawa aplikantów adwokackich. Na listę aplikantów adwokackich może być przyjęty ten, kto posiada warunki wymagane od adwokatów, a zatem: obywatelstwo polskie, nieskazitelny charakter, włada językiem polskim w słowie i piśmie, ma ukończone studja uniwersyteckie. Aplikant adwokacki przed wpisaniem na listę musi przedstawić zaświadczenie patrona o gotowości przyjęcia go na aplikanta. Patronem może być adwokat, który conajmniej od 5 lat wpisany jest na listę adwokatów. Aplikacja adwokacka trwa lat 5. Do pięciolecia tego rada adwokacka liczyć może 2 lata aplikacji sądowej, prokuratury generalnej, względnie referendarskiej służby administracyjnej. Aplikant może stawać w sądach i urzędach w zastępstwie swego patrona z wyjątkiem Sądu Apelacyjnego, Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Trybunału Kompetencyjnego. Przed sądem grodzkim i przed sądem pracy występować może aplikant adwokacki, mający conajmniej jeden rok aplikacji, zaś przed sądem okręgowym, mający conajmniej 3 lata aplikacji. Po odbyciu aplikacji aplikant składa egzamin adwokacki przed komisją egzaminacyjną przy radzie adwokackiej swego okręgu. Komisja egzaminacyjna składa się z dziekana, 2 adwokatów i 2 sędziów apelacyjnych.

Aplikant adwokacki ma prawo być obecnym na walnem zgromadzeniu Izby i zabierać głos w obradach, jednak bez prawa składania wniosków i głosowania.

Co odpowie Francja Niemcom?

Paryż 7. 9. (B) Jak z kół poinformowanych donoszą, na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów premjer Herriot zaznajomił kolegów z projektem odpowiedzi, jaką rząd francuski zamierza przesłać w odpowiedzi na znaną notę niemiecką w sprawie równouprawnienia. Odpowiedź, która wymaga jeszcze zatwierdzenia przez prezydenta republiki i Radę ministrów (przypuszczalnie na piątkowem posiedzeniu) będzie wychodziła z założenia, że kwestja uzbrojenia Niemiec została ustalona w traktacie wersalskim. **Ani Francja, ani Niemcy nie mają prawa przeprowadzenia zmiany traktatu, które to prawo przysługuje jedynie kontrahentom, którzy podpisali ten traktat.** W dalszym ciągu nota wskazywać będzie na konieczność lepszej organizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Wzrost zbytu węgla

Warszawa 7. 9 PAT. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że sytuacja w polskim przemyśle węglowym w miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem b. r. uległa nieznacznej sezonowej poprawie. Miesięczne wydobycie węgla kamiennego w sierpniu przy tej samej liczbie dni roboczych, t. j. 26, co w lipcu, wzrosło w stosunku do lipca o 77.000 tonn, t. j. o 2'3 proc. i wynosi 2,431.000 tonn. Ogólny zbyt węgla kamiennego wzrósł w porównaniu do lipca o 113,000 tonn i wynosi 2,232.000 tonn, z czego na zbyt krajowy przypada 1,307,000 tonn, t. j. o 25.000 tonn więcej, a na eksport 925.000, to jest o 88.000 tonn więcej niż w lipcu.

Reichstag w przededniu sesji i — rozwiązania

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 7. 9. (Sch) Reichstag zwołany został na poniedziałek 12 bm. Na posiedzeniu tem wygłosi kanclerz v. Papen oświadczenie rządowe, poczem podjęta zostanie wielka debata polityczna. W kołach parlamentarnych utrzymują, że debata trwać będzie do końca tygodnia. Głosowanie nad poszczególnemi wnioskami miałoby się odbyć w piątek lub sobotę. Wedle zdania kół poinformowanych do głosowania nie dojdzie wogóle, gdyż wszystko wskazuje, że kanclerz już przed głosowaniem a może nawet w toku dyskusji Reichstag rozwiąże.

Sfery oficjalne spodziewają się, że sytuacja wewnętrzno- polityczna powinna się wyjaśnić najdalej do środy, zaznaczając przytem, iż **rozwiązania Reichstagu należy oczekiwać około 15 bm. Wymieniają już nawet termin nowych wyborów, jakie w wypadku rozwiązania Reichstagu miałyby się odbyć w niedzielę 6-go listopada.**

Koła oficjalne dają do zrozumienia, że ustalona na piątek 9 bm. audjencja prezydjum Reichstagu u prezydenta Rzeszy nie przyniesie żadnych zmian. Wizyta ta określana jest przez sfery oficjalne jako wizyta grzecznościowa. Wynika z tych enuncjacyj, że sprawa jest już przesądzona: albo Reichstag przyjmie program rządu Rzeszy, albo zostanie natychmiast rozwiązany.

Oporny przebieg rokowań centrum z hitlerowcami

Berlin 7. 9. (Sch) Rokowania narodowych socjalistów z centrum celem utworzenia koalicji rządowej nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Koła miarodajne partji hitlerowskiej zaprzeczają, jakoby pertraktacje zostały zerwane. **Dalsze rokowania mają się rozpocząć jutro, we czwartek.**

Rezolucje kongresu pacyfistycznego

w sprawie paktów regjonalnych, odmowy służby wojskowej i rewizji traktatów pokojowych

Wiedeń 7. 9. PAT. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu kongresu pacyfisycznego przyjęto szereg rezolucyj, między innemi rezolucję o paktach regjonalnych. Opiewa ona: „29-ty kongres pacyfistyczny wita zawieranie układów regjonalnych, które mają na celu zbliżenie państw sąsiadujących (pakt grecko-turecki) lub też **korzystny wpływ na opinję publiczną (pakt polsko-rosyjski).** Kongres sądzi jednak, że **każde państwo musi indywidualnie przedsiębrać bezpośrednie środki, celem zabezpieczenia pokoju i przystosować swą politykę do ducha paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga“.**

Dłuższą dyskusję wywołała rezolucja, wzywająca państwa, należące do Ligi Narodów, aby zaprowadziły u siebie postanowienia ustawodawcze, uwalniające od służby wojskowej te osoby, które tej służby ze względów sumienia odmówiły. Rezolucję przyjęto większością głosów. **Przeciwko ustępowi rezolucji, wyrażającemu sympatję osobom, odmawiającym służby wojskowej, głosowało 5-cu delegatów, między nimi delegaci polscy.**

Komisja 4-ta wypracowała tekst rezolucji w sprawie traktatów pokojowych. Rezolucja oświadcza, że art. 19 Paktu Ligi Narodów nie daje możności przeprowadzenia rewizji postanowień traktatów pokojowych. **Kongres uprasza przeto Ligę Narodów, aby możliwie rychło zbadała środki i drogi, celem poprawienia art. 19, lub też włączenia do paktu innego odpowiedniego postanowienia, któreby umożliwiło pokojowe załatwienie także i tych wypadków, które ni będą mogły być załatwione w drodze rokowań miedzy stronami.** Delegaci państw słowiańskich odbyli dzisiaj osobną naradę, na której **oświadczono się za zgodnem postępowaniem w kwestji zgłoszonej rezolucji. Jak słychać, państwa słowańskie będą głosowały przeciwko rezolucji o potrzebie rewizji traktatów pokojowych w formie, uchwalonej przez komisję.**

Ożywienie w handlu — czy kres kryzysu?

Londyn 7. 9. (L) „Daily Telegraph“ donosi, że wczorajsze wiadomości, jakie nadeszły do Londynu z różnych części świata wskazują na **wzrost optymizmu w dziedzinie handlowej. Główną przyczyną wzrostu optymizmu są zwyżki cen zboża, bawełny, kauczuku, i metali, jak również dobre wiadomości z giełdy paryskiej i berlińskiej.** Także „Daily Mail“ pisze, że **każdy dzień przynosi nowe wiadomości o ożywieniu handlu w różnych krajach.**

Dnia 26 bm. — wybory w Genewie

Genewa 7. 9. PAT. Trzynasta, zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie się w poniedziałek, dnia 26 bm. w Genewie. Na porządku dziennym figurują m. in. sprawa wyboru trzech niestałych członków Rady oraz poprawki do paktu Ligi Narodów, celem sharmonizowania go z paktem Kelloga.

Kiedy odbędzie się światowa konferencja gospodarcza?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 9. (L) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że wyżsi urzędnicy departamentu stanu dają do zrozumienia, iż rząd amerykański życzyłby sobie, aby światowa konferencja gospodarcza odbyła się nie wcześniej jak po Bożem Narodzeniu. Jako powód podają, że rozżamiętnienie polityczne ludności amerykańskiej po wyborach prezydenta, mogące ujemnie wpływać na przebieg obrad konferencji, ustąpi zapewne dopiero z końcem grudnia.

Hitlerowskie pogróżki na pograniczu

Piła 7. 9. PAT. W dniu 4 bm. w Złotowie odbył się zjazd szturmowców hitlerowskich z pogranicza. Po przeglądzie, dokonanym przez dowództwo przemówił do szturmowców poseł do Reichstagu Kasche. Mówca w ostrych słowach atakował ludność polską, oświadczając m. in., że „jeśli Hitler wyda im rozkaz wygnania Polaków z kraju, to się to stanie. Wiemy, że kiedyś — mówił dalej — przyjdzie do porachunku z Polakami, ale porachunek ten nie odbędzie się na dzisiejszej granicy, ale w Bydgoszczy i Poznaniu“. Dowódca oddziału Marx, witając szturmowców oświadczył, że zjechano się do Złotowa, aby pokazać Polakom, że „czekamy i stoimy i na stanowisku“.

Obawa przed nowym zamachem monarchistów hiszpańskich

Barcelona 7. 9 PAT. Rozeszła się tu wiadomość o nowym spisku monarchistycznym.

Amerykański szef sztabu przybył do Warszawy

Warszawa 7. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 17.55 przybył do Warszawy pociągiem paryskim szef sztabu armji amerykańskiej gen. Mac Arthur. Od granicy gen. Mac Arthurowi towarzyszy attache wojskowy ambasady amerykańskiej mjr. Jaeger. Po wyjściu z wagonu gen. Mac Arthur przywitał się z oczekującymi na niego wojskowymi z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, dowódcą OK. gen. Jaruszkiewiczem i komendantem garnizonu m. stoł. Warszawy płk. Strzemieńskim, poczem przy dźwiękach amerykańskiego hymnu przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Po raporcie, złożonym mu przez dowódcę kompanji honorowej, gen. Mac Arthur wyraził uznanie dla doskonałego wyglądu żołnierzy polskich. Po krótkiem cercle w salonach recepcyjnych gen. Mac Arthur odjechał do przygotowanych apartamentów w Hotelu Europejskim. Dzisiaj wieczór wyjeżdża on na międzydywizyjne manewry na Wołyń.

Pułk. Kostek-Biernacki zostanie wojewodą poleskim

Warszawa 7. 9. (Sin) Wojewoda poleski Krachelski zostanie niebawem przeniesiony na emeryturę. Następcą jego będzie obecny wojewoda nowogrodzki pułk. Kostek- Biernacki. Opróżnione po nim stanowisko ma objąć b. kurator okręgu szkolnego we Lwowie Świderski.

Przedwczesna radość

Warszawa 7. 9. (Sin) Ostatnio krążyły pogłoski, jakoby na skutek zabiegów organizacyj lokatorskich w łonie rządu przychylnie miała być rozpatrywana kwestia obniżenia komornego. Okazuje się, że **wszelkie te wiadomości są bezpodstawne. Rząd nikomu żadnych obietnic do rychłej obniżki komornego nie udzielał.**

Koniec strajku w Gdyni

Gdynia 7. 9. PAT. W dniu dzisiejszym zakończony został strajk marynarzy na wszystkich statkach polskich. Wszystkie związki zawodowe, biorące udział w strajku, zgodziły się na podpisanie porozumienia w sprawie likwidacji strajku, przyczem sprawy sporne mają być poddane specjalnemu arbitrażowi.

Usiłował zastrzelić kochankę i jej córkę poczem popełnił samobójstwo

Warszawa 7. 9. (Sin) Dziś rozegrała się na Żoliborzu tragedja, która ma podłoże romantyczne. Do mieszkania 25-letniej Haliny Kochańskiej, zamieszkałej z 4-letnią córeczką, przybył były jej przyjaciel Mosakowski z Pruszkowa. Nakłaniał on Kochańską, by pojechała z nim do Pruszkowa, ona jednak nie chciała się na to zgodzić. Wobec tego poprosił Mosakowski Kochańską, by udała się z nim na spacer. Na ulicy nagle Mosakowski dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie do Kochańskiej, raniąc ją w pierś i brzuch, następnie strzelił do dziecka raniąc je ciężko, poczem skierował rewolwer w usta i pozbawił się życia. Ciężko ranną Kochańską i córeczkę przewieziono do szpitala.

Wzmocniono ochronę policji i skonsygnowano oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krążą uzbrojone patrole. Aresztowano trzech oficerów rezerwy.

—oSo—

Rio de Janeiro 7. 9. PAT Eskadra lotnicza zniszczyła port Itaipu, położony **w pobliżu Santos.**

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Po rekonstrukcji gabinetu

„ZASKAKIWANIE"

O nagłej dymisji ministrów Jana Piłsudskiego i Kühna pisze „Dziennik Bydgoski":

Wszystko się dzieje bez uwzględniania głosu opinji publicznej. Działa wyraźnie metoda zaskakiwania społeczeństwa nie tylko ustawami, rozporządzeniami, ale i zmianami w rządzie. Jest to najcharakterystyczniejszy objaw naszej polskiej rzeczywistości — zaskakiwanie. Zaskakiwanie na każdem polu, na każdym odcinku życia państwowego.

NIC NOWEGO

„Gazeta Warszawska" w następujący sposób ocenia ostatnią rekonstrukcję gabinetu:

Rekonstrukcja nie wywołała żadnego wrażenia w opinji. Co najwyżej można mówić o uczuciu zawodu w pewnych kołach obozu rządowego, które od pewnego czasu rozpuszczały pogłoski o przemęczeniu p. Prystora i o objęciu premjerostwa przez p. ministra spraw wojskowych, przyczem tajemniczo pozwalały domyślać się pewnej analogji z wrześniem 1930 roku.

Narazie nic z tego nie wyszło. Pogłoski o radykalniejszych zmianach rozeszły się równocześnie z nastrojami, dotyczącemi końca kryzysu. Gdy atoli nadzieje te zostały sprowadzone do właściwej miary, gdy się okazało, że o zmianach na lepsze można przy najlepszej konjunkturze mówić dopiero z nadejściem wiosny, a że narazie czeka nas jeszcze jedna bardzo ciężka zima, że — słowem — nie zanosi się na likwidację kryzysu, — tajemnicze głosy ucichły, a u steru pozostał kryzysowy gabinet p. Prystora.

A skoro pozostał p. Prystor, to świeże zmiany nie przyniosą nic nowego w polityce rządu. Jeden skutek przecież jest — i to dodatni. Z powodu objęcia teki skarbu przez dotychczasowego ministra bez teki, p. Zawadzkiego, będzie obecnie o jednego ministra i o jedną pensję ministerjalną mniej

Dobre i to na te ciężkie czasy.

NOWY MINISTER SKARBU

„Robotnik" ocenia powołanie p. Zawadzkiego jako odwrót od etatyzmu:

Nominacja p. Zawadzkiego jest oczywistym „ukłonem" w stronę t. zw. „sfer gospodarczych", to znaczy jest oddaniem polityki finansowej Państwa pod dyktando sfer kapitalistycznych i obszarniczych, jest ostatecznem zerwaniem z „etatyzmem" i „radykalizmem gospodarczym", który — w słowach oczywiście — tylko w słowach reprezentował p. Starzyński.

Zbliżone do endecji „A. B. C." pisze o p. Zawadzkim:

Uchodzi on za konserwatystę i zwolennika liberalnej polityki gospodarczej. Jego nominacja ma być wyrazem zerwania z ideologją „frontu gospodarczego", którą reprezentował p. Starzyński. Ostatnio w Min. Skarbu ludzie zbliżeni poglądami do p. Starzyńskiego, są usuwani.

Poza tem w kołach gospodarczych twierdzą, że p. Zawadzki jest zwolennikiem przystosowania wszelkich zobowiązań prywatnych do zmierzonej siły nabywczej pieniądza.

Ogólną sytuację w chwili zmiany na stanowisku ministra skarbu ocenia „Głos Narodu" w ten sposób:

P. minister Zawadzki obejmuje resort skarbu w szczególnie ciężkim czasie i w szczególnie trudnych warunkach. Musi czoło stawić takim trudnościom, jak upadek produkcji i wynikające stąd bezrobocie, — kurczenie się wpływów skarbowych i zanik konsumcji. Stanie wobec kapitalnego zagadnienia: — skąd wziąć środki na ożywienie życia gospodarczego, bez czego skarb państwa nie podoła wymogom życia? I to zagadnienie będzie musiał jakoś rozwiązać.

Utarło się przekonanie, że są dwa tylko sposoby na zaspokojenie głodu pieniężnego w Polsce: inflacja, albo pożyczka zagraniczna. Rząd zaprzeczał dotąd temu przekonaniu. Znalazł jeszcze trzeci sposób: — wyciskał, co mógł, ze społeczeństwa, ograniczając równocześnie coraz bardziej wydatki. **Lecz zdaje się, że doszedł już do granicy wytrzymałości społeczeństwa i państwa. Wolno wątpić, czy się ze społeczeństwa da coś więcej wydobyć, niż dotąd wydobywano.** I wolno wątpić, czy będzie można bardziej jeszcze redukować wydatki państwowe, niż je dotąd zredukowano. Trzeba będzie oko w oko stanąć przed dylematem: — inflacja, czy pożyczka zagraniczna? Jeśli jednak pierwsze wyjście byłoby drogą ku katastrofie, to drugie wydaje się w tej chwili niemożliwością.

W takich to warunkach obejmuje prof. Zawadzki resort skarbu.

DLACZEGO USTĄPIŁ P. KUEHN?

O przyczynach ustąpienia ministra komunikacji p. Kühna czytamy w „Czasie":

O ile można wywnioskować z pewnych okoliczności, dymisja p. Kühna pozostaje w związku **ze sprawą budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia.** Istotnie — sprawa ta budzi rozmaite wątpliwości. Z oficjalnych komunikatów wydanych swego czasu, wynikało, że zawarta przez p. min. komunikacji umowa z firmą Schneider-Creuzot, — i bankami paryskiemi jest jasna, ścisła i na mocnych fundamentach wzajemnego zaufania i obopólnej lojalności oparta. — W praktyce okazało się, że realizacja dalszych transz pożyczki, przewidzianej na budowę magistrali węglowej, natrafia na poważne trudności, że konsorcjum francuskie, które podjęło się finansowania budowy — nie uważa się za bezwzględnie związane umową, że istnieją pewne zastrzeżenia bardzo rozszerzające swobodę postanowień francuskich finansistów, których ogół nie znał i nie oczekiwał. Dość, że budowa bardzo ważnej linji kolejowej utknęła i dopiero w przyszłym roku możemy mieć nadzieję wykonania robót, których pierwotny termin był znacznie wcześniej wyznaczony. Nie wiemy oczywiście, jak daleko sięga odpowiedzialność b. ministra za tę elastyczną interpretację umowy, ale cała sprawa należała do jego resortu i tam została rozstrzygnięta; refleks niepowodzenia musiał zatem spaść na niego. Czy jednak tu właśnie należy szukać powodów ustąpienia p. Kühna, tego stwierdzić nie potrafimy.

W związku z tem cytuje „Robotnik" wiadomość podaną przez biuletyn Międzynarodówki Transportowców w Amsterdamie z dnia 2 bm.:

Koncern Schneidra miał Polsce udzielić kredyt 300 miljonów franków na budowę kolei Śląsk—Gdynia. **Koncern Schneidra, będący w posiadaniu Huty Bankowej, chciał jej wyłącznie przekazać zamówienie na szyny dla nowej kolei i w ten sposób grubo zarobić.** Ale Rząd Polski chce, aby zamówienie to podzielono między firmy, tworzące syndykat ciężkiego przemysłu w Polsce. Wobec tego Schneider wpłynął na Bank Francusko-Polski, zależny od Schneidra, **aby odmówił Polsce kredytu**

Oczywiście, że za ścisłość tej informacji nie można ręczyć.

ZNOWU — DUCH BARTLA...

Na zakończenie zacytujemy zakończenie artykułu „Naprzodu" o dymisji ministrów Jana Piłsudskiego i Kühna;

Jak te dwie zmiany personalne były co do czasu i efektu niespodzianką, tak samo będą nią dalsze zapowiadane i niezapowiadane zmiany. Wynikają one, muszą wbrew chęci „miarodajnego czynnika" wynikać z ogólnego położenia — które jest tego rodzaju, że możliwem się staje powtórzenie kombinacyj z pierwszych tygodni b. r., z czasów konferencji byłych premierów, kombinacyj, w których nazwisko p. Bartla odgrywa pierwszą rolę. Nic nie pomaga stanowcze oświadczenie p. Bartla, że ani nie pretenduje, ani nikt nie ofiarował mu stanowiska w rządzie czy na czele rządu; nic nie pomaga znana ogólnie niechęć decydującej osobistości do powrotu p. Bartla po tego „zdradzie" w marcu 1931 — **nazwisko to ciągle wraca, ciągle przez pewne koła uważane jest za ostatnie wyjście z sytuacji bez innego wyjścia.** Kto wie co się jeszcze może stać; wszak u nas polityka niespodzianek, zaskoczeń uważana jest za najwyższy wyraz mądrości politycznej. Może stać się tak, a może inaczej — czy u nas konieczność, logika, **sens wypadków decyduje?**

W sprawie „ichudu"

Centralny Komitet Hitachdutu w Polsce (b. Kongresówka) wydał następującą odezwę:

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW S. P. P. HITACHDUT W POLSCE.

TOWARZYSZE!

W decydującym momencie dla naszego ruchu zwracamy się do Was, towarzysze. Przez lata dążyli przywódcy z Misrad Haraszi z częścią towarzyszy palestyńskich do likwidacji światowego Hitachdutu i łamali wiarę w rację jego samodzielnej egzystencji. I oto nadszedł Gdańsk, gdzie przyjęto definitywnie platformę ichudową, zawierającą istotne postanowienia, pozostające w sprzeczności z naszym partyjnym światopoglądem i praktyką.

Już na długie miesiące przed Gdańskiem załamała się Partja w szeregu krajów ideologicznie i organizacyjnie. Obecnie zaś stoimy po likwidacji światowego związku, który kiedyś kwitł, rósł i ożywiał Sjonizm i wzmacniał pracującą Palestynę.

Ale czy istniało jakiekolwiek uprawnienie do likwidacji światowego Hitachdutu? Nie. Stały i stoją dwa obozy z dwoma specyficznemi poglądami na żydowską rzeczywistość w golusie i na kulturalne dążenia mas żydowskich: Z jednej strony Sjonizm pracy Hitachdutu z podstawą hebrajską i prymatem momentu narodowego przed społecznym, a z drugiej Poale-Sjonizm z odwrotnym nastawieniem w praktyce. I otóż co się stało? niewiecej, jak Ichud robotniczych partyj w Palestynie: HapoelHacair i Achdut-Haawoda, który przygotował Ichud w golusie i go narzucił. Lecz czy to wystarczało, by się zlikwidować ideowo w golusie? Nie. Tu w golusie wygląda rzeczywistość zupełnie inaczej. Tam była podstawa społeczna dla obu partyj. Tam prowadzono ręka w rękę taką samą społeczną, ekonomiczną i polityczną walkę, pracowano pospołu na wsi i w mieście, kwestja językowa nie dzieliła obu partyj. Ichud w Palestynie okazał się kategorycznym imperatywem i dlatego powitaliśmy go. A w golusie? **Tu brak mu uzasadnienia. Został** s z t u c z n i e narzucony i dlatego nie może przy dzisiejszych warunkach, wedle naszego najgłębszego przekonania, być błogosławieństwem dla sjonizmu pracy.

Nasza polska partja, która tak twardo zwalczała próby samobójcze wewnątrz naszego ruchu w ciągu ostatnich lat, nie uczestniczyła w konferencji gdańskiej. W ten sposób zaprotestowała ona ostro przeciw przywódcom światowego ruchu Hitachdutu, którzy postawili go przed faktem dokonanym, pozostawiając w konferencji jedynie formalne zadanie sankcji likwidacji przygotowanej i przeprowadzonej w ciągu ostatnich lat w ruchu światowym. Przez nieuczestniczenie konferencji w Gdańsku chcieliśmy uniknąć nawet pozoru wrażenia, jakobyśmy byli choćby w najmniejszej wierze odpowiedzialni za Gdańsk.

Pełni wiary w historyczne posłannictwo, jakie Hitachdut ma spełnić w ulicy żydowskiej i sjonistycznej, będziemy kontynuować walkę o realizację wartości, na których opiera się nasz ruch i które on stworzył. Narodowe i społeczne wyzwolenie żydowskiego społeczeństwa, wybudowa Erec jako centrum pracy dla całego narodu, uproduktywnienie mas żydowskich w golusie, wychowanie młodzieży w duchu chaluciuth i konstruktywnego socjalizmu — oto istotne cele, której na przyszłość winny stanowić treść walki.

Pełni wiary w zasadność istnienia Hitachdutu, pójdziemy naszą samodzielną drogą, czerpiąc soki żywotne z palestyńskiego ruchu robotniczego pod sztandarem Histadrut-Haowdim i Mifleget-Poalej. Wszędzie tam gdzie nasza samodzielna droga zejdzie się z drogą innych, będziemy ją z nimi razem przebywać. Zresztą jednak będziemy szli własną drogą, dzierżąc zawsze wysoko sztandar sjonistycznego socjalizmu pracy i hebraizacji żydowskiego życia ludowego w golusie. A ponieważ nasza dalsza droga natknie na liczne przeszkody we walce o realizację naszych istotnych zadań — wzywamy do wysiłku i ofiar i do zjednoczenia około naszego sztandaru, w naszych szeregach, do pracy i zwycięstwa.

Centralny Komitet S. P. Hitachdut w Polsce.
M. Taca mp. J. Lewi mp.

Rada Centralna S. P. P. Hitachdu w Polsce.
Jehuda Ejges mp., Jakób Białopolski mp.
Abraham Lewinsohn mp. Dawid Radański mp.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowi ministrowie

Dawniej zmiany w składzie personalnym rządu oceniane były zawsze pod kątem widzenia politycznym. Ze zmianą pewnych stanowisk ministerjalnych łączono przypuszczenia o zmianie kursu polityki wewnętrznej, czy też zewnętrznej. Ustąpienie ministra np. komunikacji zbywane było wzruszeniem ramion. Cóż to kogo obchodzi, że p. X., minister komunikacji, uznał za stosowne ustąpić z rządu. Kolej nie uprawia polityki. Również ustąpienie ministra skarbu nie było żadnym ewenementem, a przynajmniej takim, jak dymisja np. ministra spraw wewnętrznych, czy zagranicznych.

Zainteresowanie społeczeństwa ostatnią rekonstrukcją gabinetu jest bardzo wielkie. Skupia się ono jednak nie na momencie politycznym, lecz wyłącznie gospodarczym. Społeczeństwo ma już dość „kursów politycznych", a chce pewnych praktycznych posunięć na terenie gospodarczym. To specyficzne zainteresowanie społeczeństwa sprawami gospodarczemi w obecnej rekonstrukcji gabinetu jest może najlepszym wyrazem rozpaczliwej sytuacji gospodarczej, w jakiej się obecnie kraj znajduje.

Pan Jan Piłsudski nie okazywał zbytniej aktywności w swej działalności ministerjalnej. Faktycznym kierownikiem ministerstwa skarbu był p. wicemin. Stefan Starzyński, wobec czego faktyczny kurs polityki skarbowej nie mógł odbiegać od dotychczasowej „klasycznej" linji, zapoczątkowanej przez Grabskiego. Naczelnem zadaniem tej polityki było utrzymanie równowagi skarbowej państwa, bez względu na to, czy na skutek tej polityki skarbowej gospodarstwo społeczne zostanie zrujnowane czy też nie. Dotychczasowy kurs polityki Ministerstwa Skarbu wobec problemów gospodarczych opierał się na założeniu, że ceny wszystkich towarów muszą ulec zniżce, podobnie, jak i wszystkie świadczenia prywatne (rolnicze), natomiast ceny artykułów monopolowych i świadczenia na rzecz państwa mają jedyny przywilej zwyżkowania względnie sztywności. Pana Starzyńskiego przytem nic nie obchodziło, skąd społeczeństwo ma wziąć środki finansowe na zaspokojenie zachłannego skarbu. Mogłoby ministerstwo skarbu zwracać się do obywateli z żądaniem zwiększenia świadczeń na rzecz skarbu, ale tylko w tym wypadku, o ileby rząd wycofał się z działalności na odcinku gospodarstwa prywatnego, czyli zrezygnował z etatyzmu. Ale p. Starzyński uważał, że można połączyć ideę konkurowania państwa z obywatelami w gospodarstwie krajowem z „ideą" eksploatacji obywateli na rzecz skarbu, z którego rząd czerpie środki na konkurencję z własnymi obywatelami. Etatysta p. Starzyński uważa bowiem, że obowiązkiem obywatela jest finansować swego konkurenta.

Obecnie ministrem skarbu będzie p. prof. Zawadzki, chlubnie znany ekonomista polski. Nie wątpimy, iż p. prof. Zawadzki zdaje sobie sprawę z niemożliwości utrzymania dotychczasowego kursu w polityce skarbowej państwa, jak i z bankructwa systemu etatystycznego w gospodarstwie polskiem. Czy jednak będzie na tyle silnym, aby przeciwstawić się swemu podwładnemu, p. Starzyńskiemu?

Zanosi się na kurs przeciw kartelom. Na pierwszy ogień mają pójść ceny cukru. Podobno i ceny artykułów monopolowych mają ulec redukcji. P. Zawadzki miałby piękne pole do popisu, gdyby nie ugiął się przed biurokracją monopolową, uważającą, iż ceny nie mają żadnego wpływu na zbyt artykułów monopolowych. Miałby również doskonałą okazję do realizacji wielokrotnie już powtarzanej przez p. premjera Prystora konieczności obniżenia wszystkich cen kartelowych. Sama obniżka cen cukru nie wystarcza. Należałoby pomyśleć również o obniżce cen węgla, nafty, żelaza, cementu, szkła, nawozów sztucznych, papieru, drożdży. Szczególnie przy obniżce cen drożdży miałoby społeczeństwo najlepszą okazję przekonania się, że wysuwane przeciw p. Starzyńskiemu zarzuty pobierania wysokiej pensji miesięcznej od kartelu drożdżowniczego za specjalne popieranie tego kartelu są wyssane z palca, skoro do przewodu sądowego w tej przykrej sprawie niestety nie doszło.

Nowy minister komunikacji ma również wdzięczne zadanie do wykonania. Poprzednik jego próbował całą mocą swych ministerjalnych argumentów wystąpić przeciw zdrowemu rozsądkowi, udowadniającemu, iż pierwszym warunkiem zwiększenia frekwencji na kolejach jest zniżka taryf. Min. Kühn bał się bowiem obniżki taryf jak ognia. Wszelkie pogłoski w tej sprawie dementował natychmiast i z taką dobitnością, jak gdyby czuł, że ma choćby odrobinę słuszności...

Gdyby zatem nowy minister komunikacji nie zechciał iść w ślady swego niefortunnego poprzednika i poszedł za głosem rozsądku, — otrzymalibyśmy również może w najbliższej przyszłości niższe taryfy kolejowe. **Vlr.**

KRONIKA KRAJOWA

Konsekwencje zniżki cen cukru

W związku z zapowiedzianą obniżką cen cukru o 20 zł. na ctn. nastąpi rewizja kontraktu buraczanego, zawartego na wiosnę br. między cukrowniami a plantatorami buraków. Kontrakt ten ustala cenę buraków na zł. 5,35 za 100 kg. buraków, przeznaczonych do produkcji cukru na rynek wewnętrzny i zł. 3 na cukier eksportowy. W kontrakcie znajduje się klauzula, przewidująca automatyczną zniżkę cen buraków na wypadek zniżki cen cukru. Obecnie w interesie rolnictwa rząd podjął zabiegi około rewizji kontraktu buraczanego w tym kierunku, aby obniżka ta nie była większa, niż zniżka cen cukru. Zniżkowa cena cukru wejść ma w życie — jak donosiliśmy — z dniem 1 października br.

Przed rokowaniami o likwidację strajku w przemyśle naftowym

Strajk w przemyśle naftowym zarówno w kopalniach jak i rafinerjach ma przebieg spokojny przyczem daje się zauważyć chęć do ugody zainteresowanych stron. Należy zauważyć, że mniejsze rafinerje utrzymują pewien ruch pod ochroną urzędową, niektóre również wysyłają częściowo towar na bieżące zamówienia, chociaż ruchu nie utrzymują. Dziś spodziewane jest podjęcie rokowań, mających na celu zlikwidowanie strajku.

Wskazywanie pozycji taryfy celnej

Mimo orzeczenia Najwyższego Sądu, w myśl którego interesant nie jest zobowiązany wskazywać pozycji taryfy celnej, ani w deklaracji, ani w dokumentach handlowych, urzędy celne domagają się w dalszym ciągu uwidaczniania przez zainteresowanych pozycyj taryfy celnej, w razie zaś jej niewskazania pobierają 10 proc. akcydencji. Stan ten sprzeczny z powyższem orzeczeniem naraża wielu odbiorców na straty i kary przy cleniu przesyłek zagranicznych, a to w następstwie nieokreślenia lub mylnego określenia pozycji taryfy celnej. Sfery gospodarcze zwróciły się do czynników rządowych z prośbą o wydanie podległym władzom celnym zarządzenia, wyjaśniającego tekst orzeczenia Najwyższego Sądu.

Przewóz poczty przez autobusy

W minist. poczt i telegrafów prowadzone są od dłuższego czasu studja nad sprawą wciągnięcia coraz szerszej sieci komunikacji autobusowej w Polsce do przewozu poczty.

Sprawa ta wymaga uregulowania prawnego, w drodze zmiany, lub nowelizacji ustawy o poczcie. Koła fachowe przypisują wielkie znaczenie ekonomiczne powierzeniu przedsiębiorstwom autobusowym przewożenia poczty. Sprawa ta posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla ziem b. zaboru rosyjskiego, a przedewszystkiem dla kresów wschodnich, gdzie normalny rozwój ruchu pocztowego zahamowany jest przez niedostateczną sieć kolejową.

Największy rozwój komunikacji autobusowej, zarówno pasażerskiej, jak i towarowej, zaznaczył się w ostatnich latach właśnie na ziemiach zaboru rosyjskiego. Uregulowanie przewozu poczty przez przedsiębiorstwa autobusowe będzie mogło nastąpić dopiero z chwilą, gdy w drodze ustawodawczej uchwalona będzie nowela do ustawy o poczcie i telegrafie.

Jak słychać, istnieje w minist. poczt i telegrafów zamiar zgłoszenia projektu takiej noweli na najbliższą sesję sejmową.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Frank szwajcarski słabnie

Od kilku tygodni kurs franka szwajcarskiego obniża się powoli i regularnie. Niedawno wynosił w stosunku do dolara 5 franków, około 15 sierpnia spadł do 4,98, a w ostatnich dniach wynosi 4,945. Przyczyną tego stanu rzeczy są trudności ekonomiczne Szwajcarji w postaci wzrostu ujemnego salda bilansu handlowego.

Haussa trwa

Na międzynarodowych rynkach pieniężnych utrzymuje się w dalszym ciągu silna haussa. Na giełdzie berlińskiej panuje ruch niezwykle ożywiony. Banki przeładowane są zleceniami klijenteli, którym z trudnością mogą podołać. Charakterystyczną rzeczą jest fakt, iż zlecenia giełdowe udzielane są bankom przez publiczność bez korzystania z kredytów bankowych, co wskazuje na to, iż zjawisko tezauryzacji ma się ku końcowi i obecnie pochowane w prywatnych schowkach pieniądze wracają z powrotem do życia gospodarczego.

Również na giełdzie paryskiej haussa trwa. Fakt ten pozostaje niewątpliwie w pewnym związku i z planami rządu francuskiego w kierunku przeprowadzenia konwersji oprocentowania obligacyj państwowych, która ma objąć renty o równowartości około 90 miljardów fr., a więc połowę pożyczki angielskiej War Loan, której konwersja została, jak wiadomo, niedawno przeprowadzona. W sprawie konwersji oprocentowania zadłużenia francuskiego osiągnięto już podobno zgodę wszystkich członków gabinetu, tak, iż obecnie wymagana jest jedynie większość parlamentarna.

Przed dalszą zniżką płac w Ameryce

Amerykańskie towarzystwa kolei żelaznych zamierzają z dniem 1 października br. wystąpić z żądaniem obniżenia płac w wysokości 20 proc., drogą postępowania rozjemczego.

Fala strajków w świecie

Ostatnio zaznacza się na całym świecie wzmożona fala strajków. W okręgu włókienniczym angielskim Lancashire strajk objął około 200 tysięcy włókniarzy angielskich, w Polsce trwa strajk w przemyśle naftowym, pierwszy od czasu uzyskania niepodległości Polski, w porcie gdyńskim, w przemyśle włókienniczym i w przemyśle piekarskim w Krakowie. Również w Ameryce mnożą się strajki w przemyśle węglowym, podobnie, jak i zastrajkowali robotnicy okrętowi w Holandji. Zanosi się również na strajk w przemyśle węglowym Zagłębia Ruhry (Niemcy).

Pociąg spadł z mostu



W Ems (Niemcy) miała miejsce onegdaj katastrofa kolejowa. Gdy pociąg towarowy przejeżdżał przez most, wagony wyskoczyły z szyn i wpadły do rzeki. Katastrofa nie pociągnęła żadnych ofiar w ludziach.

Jak wyglądać będzie nowy sezon teatralny w Krakowie?

Dyr. Osterwa o swych planach

P. dyrektor Juljusz Osterwa, który jest jak wiadomo causeurem wprost czarującym, nakreślił nam w ogólnych linjach plan przyszłej swej pracy w teatrze krakowskim.

— Teatr J. Słowackiego w Krakowie — wywodził p. dyr. Osterwa — ma za sobą, jak wiadomo, świetną tradycję. Pawlikowski był niejako ambasadorem Europy w Polsce i protektorem wszystkich nowych „izmów" u nas, czerpiąc pełną dłonią z bogatego zasobu talentów, które wtenczas w Polsce się pojawiły; później Solski stworzył niejako podwalinę aktorską dla tego wielkiego repertuaru tak polskiego jak i europejskiego. Za jego to czasów doszedł do głosu w Polsce Wyspiański. Solski był nietylko wielkim aktorem, ale też i tytanem pracy. Jemu wiele zawdzięczam i dlatego cieszę się bardzo, że już w grudniu b. r., za czasów mej dyrekcji, Kraków będzie gościł tego wielkiego aktora. Później dyr. Kotarbiński dał Krakowowi wielki dramat romantyczny, wciągając w orbitę zainteresowania Krakowa repertuar Słowackiego. Mój poprzednik p. dyr. Trzciński wprowadził w teatrze krakowskim zwyczaj prapremjer, wyprzedzając nieraz teatry stołeczne.

Moją ambicją jest prowadzenie teatru nietylko odświętnego, ale też, że tak powiem, codziennego. Chcę nawiązać do tradycyj krakowskich, wszak Kraków to nietylko Wawel, ale też i te stare kamienice na Rynku krakowskim, a teatr krakowski to nietylko Wyspiański. dla którego żywię kult najgłębszy, ale też Bałucki, Rydel, Żuławski. Myślił się Boy, utrzymując, że wobec potęgi Wyspiańskiego Bałucki się przeżył ostatecznie, stając się prawieże niepotrzebnym. W Bałuckim tkwi żar i szczera pasja dramatyczna. Trzeba tylko umieć wyzwolić ten żar zaklęty w dramatach Bałuckiego, Rydla, Żuławskiego. z dawnych spłowiałych już ram scenicznych. a przemówi z powrotem do widowni. Byłem niedawno w Łęczycy. gdzie tyle jeszcze legend krąży o Borucie. Tam w Łęczycy zrozumiałem. względnie odczułem dopiero piękno na pozór już spłowiałe a jednak jeszcze bardzo żywe „Zaczarowanego koła" Rydla.

Ale te zamiary nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości, które mi się nasuwają. chciałbym bowiem dla teatru. który teraz obejmuję. a który właściwie chciałem objąć dopiero za trzy lata. gdy dobiegnę już do 50-tki — wszak i Solski w tymże wieku objął teatr krakowski — stworzyć jeszcze kilka odnóg. I tak zrodziła się we mnie koncepcja powołania do życia teatru szkolnego. ale chcę zerwać z dotychczasową tradycją przedstawień szkolnych. które były po wyczerpaniu przedstawień jakiejś sztuki klasycznej dla publiczności starszej. Chcę dać cały szereg przedstawień odrazu już dla młodzieży, a potem gdy te przedstawienia zdobędą już trwały grunt, przenieść je do stałego repertuaru dla starszych. Mówiłem w tej sprawie ze wszystkiemi czynnikami miarodajnemi, tak w Warszawie jak i Krakowie, a wszyscy do tych planów bardzo przychylnie się ustosunkowali.

Drugą taką odnogą będzie teatr eksperymentalny. Dotychczas teatr wielki bał się eksperymentów połączonych zwykle z dużemi kosztami. Chcę eksperymentować małemi bardzo kosztami, i znowu przenieść sztuki, które zyskały że tak powiem aprobatę publiczności, na deski naszego teatru miejskiego.

Oto w ogólnych linjach plan mojej przyszłej pracy. Oto inna formuła: Repertuar podzielony będzie na cztery typy: klasyczna poezja, sztuki autorów polskich współczesnych, sztuki autorów polskich współczesnych już nieżyjących i sztuki autorów zagranicznych. W ten sposób trzy czwarte repertuaru wypełni dramat polski, a jedną czwartą dramat zagraniczny. Na pierwszy ogień idzie „Fantazy" Słowackiego, którym chcę otworzyć sezon teatralny w Krakowie. We „Fantazym" i ja biorę udział. Drugą premjerą będzie nowa sztuka Pawlikowskiej, trzecią „Pomsta" Orkana, czwartą „Magja" Chestertona, a piątą będzie „Wesele" Wyspiańskiego. którem zaczynamy uroczystości Wyspiańskiego w Krakowie. W tym cyklu Wyspiańskiego wystawi nasz teatr jeszcze „Noc listopadową" w reżyserji Wysockiej, „Wyzwolenie". a na zakończenie już w miesiącach letnich „Bolesława Śmiałego" na Wawelu, ale nie na dziedzińcu. lecz koło Smoczej Jamy.

W grudniu mają być występy Solskiego. Pozatem mam też w planie wystawić „Uriela Akostę", w której to sztuce wystąpi Leszczyński. wprost o tej roli Akosty marzący. Nie są też wykluczone występy Węgrzyna, Junoszy-Stępowskiego. Ćwiklińskiej. oraz całego szeregu aktorów już mniej znanych. bo i pod względem tworzenia zespołu zrywam z długoletnią tradycją, wprowadzając system angażowania aktorów do pewnych ról. Jest to i praktyczne i artystycznie wytrzymałe. Praktycznie dlatego. ponieważ występy gościnne nie będą ani zbyt kosztowne. aniteż nie przerwą mej linji repertuarowej. a artystycznie będę mógł do każdej sztuki angażować odpowiednie siły aktorskie. Zresztą zespół nie uległ żadnym zasadniczym zmianom. Ze sił męskich odchodzą pp. Szyndler. Szymański. Fabisiak i Dąbrowski, ale zaangażowaliśmy dawnego znajomego krakowskiego p. Solarskiego oraz pp. Białkowskiego. Pogowskiego. Zaścierzyńskiego i Wołejkę, z kobiet przybywa do nas jeszcze p. Hanka Daszyńska. Zespół składa się z 19 mężczyzn i 16 kobiet.

Tyle p. dyrektor Osterwa.

Publiczność krakowska może się więc spodziewać sezonu niezwykle urozmaiconego i — przemyślanego. Z całego serca życzymy p. dyr. Osterwie, by udało mu się plan swój zrealizować. (K).

—ooo—

Teatr szkolny w Krakowie

Staraniem komitetu organizacyjnego, na czele którego stanął prof. Tadeusz Biliński, ma w przyszłym roku w Krakowie powstać teatr szkolny, który co miesiąc urządzać będzie cały szereg przedstawień. Organizacja pomyślana jest w ten sposób, że każdy komitet szkolny zebrać ma po 30 groszy za każde dziecko jako należność za dwukrotny w miesiącu wstęp do teatru szkolnego. Będzie to więc teatr najtańszy, bo kosztować będzie tylko 15 groszy od każdego przedstawienia. Reżyserja spoczywać będzie w rękach artysty p. Władysława Krzemieńskiego, ze współudziałem artystki dramatycznej p. Marji Zborowskiej. Komitet organizacyjny wszedł w kontakt tak z kuratorjum szkolnem jak z magistratem miasta Krakowa, które przyrzekły pomoc i opiekę nad tą instytucją wielce pożyteczną.

TEATRY KINA

— „TRAVIATA" Z UDZIAŁEM P. ADY SARI. Dziś powtarza opera krakowska arcydzieło G. Verdiego „Traviatę", w którem p. Ada Sari wystąpi w dramatycznej partji Violetty W czołowych partjach współdziałają pp. T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazurek. W sobotę dana będzie komiczna opera Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem pp.: Ady Sari i Konstantego Użejki. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowem powtarza opera krakowska fantastyczną operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Traviata".
Piątek teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Zwycięstwo por. Zwirki i „W cieniu drapaczy chmur" (Myrna Loy, Maureen O'Sullivan).
ATLANTIC: „Front zachodni 1918" (Gustaw Diesl, Sury Vernan).
ADRIA: „Patrol".
DOM ŻOŁN. POL.: „Życiowe rozbitki" (Evelina Brent, George Bancroft).
PROMIEŃ: „Bitwa nad Sommą".
SZTUKA: „Szwejk" (Sasza Raszibow).
SŁOŃCE: „Załoga śmierci" (Conrad Nagel).
UCIECHA: „Pogromcy nieba" (Wallace Beery).
WANDA: „Upiór Paryża" (John Gilbert, Leila Hyams).

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

WPŁYWY ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO NIE ULEGŁY ZMIANIE. Wpływy Żydowskiego Funduszu Narodowego za okres ubiegłych 10 miesięcy wyniosły 142.615 f. szt. w porównaniu z 156.607 f. szt. za ten sam okres w roku poprzednim.

Spadek wpływów jest głównie skutkiem tego, że dochody Keren Kajemeth w Stanach Zjednoczonych zmniejszyły się o 1/3. Natomiast w Afryce Południowej wpływy się zwiększyły, podczas gdy w pozostałych krajach przeważnie pozostały na tym samym poziomie.

ŻYD—REKTOREM UNIWERSYTETU AMSTERDAMSKIEGO. Senat uniwersytetu amsterdamskiego jednogłośnie wybrał rektorem uniwersytetu na przyszły rok akademicki znanego uczonego żydowskiego, prof. prawa rzymskiego dr. J. Haymana.

KONGRES MUZUŁMANÓW EUROPEJSKICH Jak donosi egipskie pismo „La tribune d'Orient", które się ukazuje w Genewie czynione są przygotowania do zwołania kongresu mahometan, mieszkających w Europie. Inicjatywa zwołania takiego kongresu zatwierdzona została przez kongres muzułmański w Jerozolimie z końcem 1931 r.

Jesienna parada cesarska — bez Wilhelma II.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 4. września

W programie nazywa się to „13. zlot Hełmu Stalowego w Berlinie". Starocesarskie uroczyste wystąpienie Stahlhelmowców w pełnym stroju i rynsztunku, podczas ćwiczeń wojskowo-sportowych i ogólnego przeglądu przed kronprinzem Wilhelmem pruskim i innymi członkami rodziny ekscesarza, feldmarszałkiem Mackensenem i oficjalnymi delegatami rządu Rzeszy, Prus i Reichswehry — ściągnęło około 200 tysięcy Stahlhelmowców do Berlina.

Od kilku dni maszerowały oddziały tej organizacji wojskowej z całej Rzeszy do stolicy nad Sprewą. Rozkosznie biwakowało 200 tysięcy, przeważnie bardzo młodych ludzi w mieście i poza miastem, nucąc pieśni żołnierskie i zajadając zupę fasolową. Coroczny przegląd nieprzejrzanej wojskowej organizacji prywatnej (to jest tylko możliwe w Niemczech) z napisem „Wehrsport" (co oznacza wojskowo-sportowy), kładąc akcent na „WEHR", jest istotnie czemś niepospolitem.

Przed dwoma laty na dorocznym zlocie w Koblencji było 100 tysięcy uczestników, w zeszłym roku w Wrocławiu już około 150 tysięcy, i wówczas pozwoliłem sobie twierdzić, że rozkoszna woń naftalinowanych szarych mundurów wojskowych oszałamia szerokie koła narodu niemieckiego, znajdując swój wyraz w tak olbrzymich imprezach. W tym roku, z rozpoczynającą się kampanją „reorganizacji Reichswehry" można na podstawie ostatniego pokazu wojskowo-sportowego na stadjonie berlińskim i lotnisku w Tempelhofie już śmiało uważać organizację Hełmu Stalowego nie za związek byłych kombatantów wojennych t. zw. Frontsoldatenbund", ale — przyszłych!

I tak odbył się w przeddzień przeglądu sił szarych na polach w Tempelhofie t. zw. Wehrsportabend w stadjonie. Przy udziale 75 tysięcy widzów i 25 tysięcy ćwiczących Stahlhelmowców przeprowadził berliński dowódca tej organizacji, pułkownik Stefani manewry jesienne w małem wydaniu. Widzieliśmy: gazy, bomby, maski gazowe, czołganie się w pełnym rynsztunku, ćwiczenia sanitarjuszy i inne ćwiczenia wojskowe, capstrzyk 900 muzykantów, przemarsz 3420 sztandarów, kanclerza von Papena, członka Stahlhelmu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Gayla, generałów Reichswehry, kronprinza Wilhelma, przywódcę Heimwehry austrjackiej księcia Stahrenberga i... rozanielonych Berlińczyków, którzy dokoła nucili trochę bardzo głośno, ale niemuzykalnie marsze wojskowe. W ten sobotni wieczór spotykało się na ulicach stolicy Niemiec prawie wyłącznie uczestników tego zjazdu, rozweselonych i rozhulanych, jakby te znowu odnieśli zwycięstwo pod Sedanem.

W rozpoczynającej się rozgrywce między rządem von Papena a parlamentem Göhringa tną się obie strony w żywe mięso, używając coraz mniej wybrednych środków. Komandor obecnego gabinetu, generał Schleicher postanowił widocznie wnieść nowy wartościowy przyczynek do dalszych pertraktacyj między rządem a nacjonal-socjalistami (takie rokowania toczą się nadal!!), pokazując Hitlerowi właśnie w tej oto chwili, że prócz Reichswehry i policji posiada 200 tysięcy umundurowanych i karnie skoordynowanych Stahlhelmowców, których na wypadek rozwiązania Reichstagu zamierza użyć za szkielet nowego stronnictwa konserwatywnego. Natomiast kanclerz von Papen trzyma się konsekwentnie taktyki przemilczania, tylko on i jego rząd biorą w tym roku po raz pierwszy oficjalnie udział w uroczystościach związanych z „mobilizacją na własny rachunek" armji Düsterberga, niedoszłego prezydenta Rzeszy. Na ulicach Berlina tylko plakaty żołnierskie i hełmy stalowe, kinoteatr „Kamera" pod Lipami wyświetla propagandystyczny film stahlhelmowski, restauracje i knajpy przepełnione inwazją uniformów szarych.

Zdanie kolegów, specjalnych sprawozdawców pism zagranicznych, o znaczeniu manifestacji Hełmu Stalowego jest bardzo podzielone. Natomiast „Angriff", organ Goebbelsa, neguje prawo przewodniczącego Stahlhelmu Seldtego do powoływania się na „dłoń żołnierską i ducha wojskowego, który opanował Berlin" i stara się wszelkiemi sposobami zmniejszyć znaczenie kontynuatorów dzieła Bismarcka. My zaś podzielamy zdanie, że celem tak olbrzymiej manifestacji w stolicy Rzeszy było tylko utwierdzenie pozycji obecnego gabinetu, podkreślenie możliwości oparcia się o organizację Hełmu Stalowego, ponieważ jasnem jest, że wobec dzisiejszego położenia finansowego armji Hitlera, zwycięską będzie ta strona, która bedzie móc o kwadrans dłużej stawiać opór. Środki, któremi walczyć będzie rząd — dowiaduję się ze źródła bardzo miarodajnego, — będą środkami tylko w ramach istniejącej konstytucji o charakterze administracyjnym, naturalnie oparte na sile policji, Reichswehry i... Stahlhelmu. Środki, które stanowią broń opozycji skrajnej prawicy, noszą jeszcze charakter moralny, co w walkach politycznych ma często znacznie większą wartość. Mimo to, jeżeli rząd poprowadzi walkę do końca, przypaść może jemu zwycięstwo w udziale.

Jakkolwiek doroczny zlot Hełmu Stalowego ma już w Rzeszy swoją tradycję, niemniej w „republice" niemieckiej zdarzyło się poraz pierwszy, by na lotnisku w Tempelhofie pomiędzy feldmarszałkiem Mackensenem a kronprinzem Wilhelmem pruskim stali kanclerz Rzeszy, generał von Schleicher i inni członkowie gabinetu, przyjmując obok przewodniczących Stahlhelmu Düsterberga i Seldtego uroczysty przemarsz w szyku paradnym tysięcznej armji prywatnej w pełnym stroju i rynsztunku.

Berlin podobny do namiotu wojennego. Ten charakter nadają mu szare uniformy wojskowe. Lotnisko w Tempelhofie przypomina żywo ostatnią paradę jesienną przed kaizerem z 2. września 1913 roku (wówczas przedefilowalo tylko 25 tysięcy żołnierzy — dziś 7 razy tyle!). Siedmiogodzinny przemarsz jeszcze późną nocą pozostawia ślady. Auta o jasnych ślepiach odwożą zebrane osobistości do ich mieszkań, wozy tramwajowe pędzą jedne za drugimi przepełnione od powracających rozentuzjazmowanych tłumów, a światła lokali rozrywkowych i kin mienią się w kolorach czarno-biało-czerwonych, barwach cesarskich!

Dr. S. Wiesal.

Kontrkandydat Hindenburga — Żydem z pochodzenia?

Stahlhelm nie cieszy się dużemi sympatjami hitlerowców, czemu się dziwić nie można, wszak Stahlhelm stał się obecnie podporą gabinetu Papena. Hakenkreuzlerowski organ berliński „Der Angriff", chcąc skompromitować swego konkurenta, wystąpił ze sensacją rewelacyjną. Oto podpułkownik Düsterberg, drugi przywódca Stahlhelmu, ma być z pochodzenia Żydem. Jego dziadek nazywał się Selig Abraham, a babka, z domu Caspary, była również Żydówką. Pradziadek jego, który zmarł w roku 1824 w Paderborn, był jeszcze przewodniczącym żydowskiej gminy wyznaniowej. Ojciec jego, który był lekarzem, jeszcze w roku 1918 nie był wychrzczony.

Düsterberg, dowiedziawszy się rzekomo dopiero teraz o swem pochodzeniu żydowskiem, zgłosił dymisję na ręce głównego przewodniczącego Stalhelmu, ale główne kierownictwo Stahlhelmu tej dymisji nie przyjęło do wiadomości.

Ciekawą rzeczą w całej tej aferze, którą my Żydzi możemy skwitować tylko uśmiechem, jest to, że hakenkreuzlerzy o tem wszystkiem przedtem wiedzieli, a wystąpili ze swą rewelacją dopiero wtenczas, kiedy Stahlhelm stał się dla nich konkurentem zbyt groźnym.

Jak żyją robotnicy w Anglji

Liczba bezrobotnych w Anglji, nie licząc robotników strajkujących, wzrosła ostatnio o 200,000 i wynosi dzisiaj wraz z rodzinami i z dziećmi przeszło 3 miljony osób. Ankiety przeprowadzane wśród bezrobotnych stwierdzają, iż żywią się oni naogół tylko chlebem, margaryną i herbatą. Do rzadkości należy potrawa mięsna chociażby raz w tygodniu.

Nie lepiej dzieje się robotnikom pracującym. Ogłoszony ostatnio raport generalnego inspektora przemysłu włókienniczego za 1931 rok, stwierdza urzędowo grozę warunków pracy w tej dziedzinie przemysłu. A więc w niektórych fabrykach pończoch w Nottingham chłopcy w wieku 14—16 lat pracowali po 74 godziny tygodniowo, — w East Lancashire kobiety i dziewczęta zatrudnione były przymusowo od siódmej godziny rano do ósmej wieczór, — w fabryce bielizny pościelowej w Kent chłopcy i dziewczęta w ciągu kilku tygodni pracowali po 14 godzin dziennie. Możnaby przytoczyć kilkadziesiąt podobnych przykładów wymienionych w raporcie inspektora.

Mimo nader uciążliwych warunków pracy, robotnicy zatrudnieni otrzymują bardzo nędzne pobory, które z miesiąca na miesiąc ulegają obniżkom. Podczas gdy setki tysięcy mężczyzn pozostają bez pracy, wzrasta podaż na młodocianych i na kobiety, które zazwyczaj mało interesują się ruchem zawodowym i łatwiej zgadzają się na głodowe zarobki. Wskutek wszystkich tych przyczyn poziom życia angielskiej klasy robotniczej obniża się w zawrotnem tempie.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Adw. Dr. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Problem ksiąg kupieckich

wedle nowego kodeksu karnego

VI.

Kiedy ustaje obowiązek kupca do prowadzenia ksiąg?

Powiedzieliśmy wyżej, że zasadniczo każdy kupiec (w rozumieniu ustawy) obowiązany jest do prowadzenia ksiąg handlowych pod warunkami wymienionemi w § 7. ustawy wprow. Kodeks Handlowy (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. września 1927 r. No 85, poz. 762. z r. 1927, zmieniające ustawę wprowadzającą austrjacki Kodeks Handlowy).

Narzuca się obecnie siłą rzeczy, zwłaszcza wobec wprowadzonego przez Kodeks Karny karalnego przymusu prowadzenia ksiąg handlowych — pytanie, czy i kiedy kupiec, obowiązany wedle dotychczasowych przepisów do prowadzenia ksiąg handlowych, może się od tego obowiązku zwolnić?

Należy w tym przedmiocie odróżnić dwa wypadki. Przypadek, gdy firma kupca jest zaprotokołowaną. Drugi, gdy firma taka zarejestrowaną nie jest.

W pierwszym przypadku, gdy przedsiębiorstwo jest zaprotokołowane, późniejsze zmiany w zaliczeniu go do pewnej, innej kategorji nie mają wpływu na stosowanie do niego wymienionych w cyt. wyżej § 7. Kodeksu Handlowego, przepisów odnoszących się do obowiązku prowadzenia ksiąg kupieckich, czyli, że w tym wypadku kupiec taki zarejestrowany, mimo zmiany kategorji jest nadal zobowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych.

Ten jego obowiązek prowadzenia ksiąg kupieckich ustaje, jeżeli przedsiębiorstwo kupca utraci znamiona przewidziane w § 7. cyt. ust. wprow. do Kodeksu Handlowego i kupiec taki uzyska formalne wykreślenie swojej firmy z rejestru handlowego.

Jeżeli zaś firma kupca nie jest zaprotokołowana, to oczywiście obowiązek jego do prowadzenia ksiąg handlowych zależeć będzie również od tego, do jakiej kategorji przedsiębiorstwo należy. Obowiązek takiego kupca do prowadzenia ksiąg ustaje z chwilą, kiedy przedsiębiorstwo takiego kupca przeszło do niższej kategorji t. j. takiej, która nie uzasadnia obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych.

Dla jasności reasumujemy daną kwestję następująco: Kupiec protokołowany zwolni się od obowiązku prowadzenia ksiąg, jeżeli przedsiębiorstwo jego przejdzie do niższej kategorji i równocześnie uzyska wykreślenie swojej firmy z rejestru, kupiec zaś nieprotokołowany nie będzie miał tego obowiązku, jeżeli nie należy wcale do przewidzianych w ustawie kategorji względnie jeżeli do danych kategoryj ustawowych należał, następnie do niższej kategorji przeszedł.

W ten sposób kupiec protokołowany ma zawsze obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, bez względu na to, do jakiej kategorji przedsiębiorstwo jego należy, przyczem nadmieniamy, że obecnie każdy kupiec może uzyskać wpis swojej firmy do rejestru handlowego jeżeli przedsiębiorstwo jego podpada pod kategorje wymienione w § 7. ust. wprow. Kod. Handl. uzasadniające obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Zauważamy wkońcu, że do kupców, których firma została wpisaną do rejestru handlowego przed dniem 30. września 1927 r. stosują się przepisy Kodeksu Handlowego o firmach, księgach handlowych i prokurze, choćby ci kupcy nie należeli do kupców wymienionych w znowelizowanym § 7. ust. wprow. Kod. Handl., dopóki nie uzyskają wykreślenia firmy a więc tacy kupcy zaprotokołowani, mimo braku warunków określonych wyżej cytowanym przepisem, mają obowiązek prowadzenia ksiąg, jak długo firma ich figuruje w rejestrze.

Krytyka nowych sankcyj kodeksu

Reasumując nasze wywody stwierdzamy: Naprowadzone instytucje i przepisy karne nowego Kodeksu Karnego zbyt rygorystycznie normują i rozwiązują problem księgowości kupieckiej w naszym świecie handlowym.

Podczas gdy dotychczasowe ustawy karne (np. austrjacka) poza wypadkami oszustwa karały wadliwe prowadzenie ksiąg tylko w przypadku upadłości kupca (przypadek krydy z § 486. a. uk.), to obecny Kodeks Karny stworzył nową i bardzo rozległą odpowiedzialność kupiecką w przedmiocie prowadzenia ksiąg.

Szczególnie w dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu, gdzie kupiectwo ugina się pod ciężarem podatków i świadczeń publicznych, gdy stan kupiecki w zupełności podupadł i zewsząd słyszy się wołania o poprawę i sanację stosunków w handlu i przemyśle, spada na nasz świat handlowy nowa ciężka troska, która moralnie godzi w znaczenie społeczne stanu kupieckiego, a materjalnie przysparza mu nowe ciężary i wydatki.

Przepisy art. 280. i 281. K. K. będą poniekąd tym mieczem Damoklesa, który wiecznie zagrażać będzie kupcowi możliwością ścigania karnego nawet bez winy i bez podstaw, choćby na skutek złośliwego doniesienia.

W ten sposób wzmiankowane przepisy karne łatwo mogą nawet wbrew intencji ustawy stworzyć z naszego kupca typ bojaźliwy i niepewny siebie z obawy przed ustawicznie zagrażającą mu odpowiedzialnością kryminalną.

Represjami karnemi nie uzdrowi się chorego organizmu kupieckiego, ani też nie zabezpieczy się ogółu przed nieuczciwością w obrocie.

Zniszczenie stanu kupieckiego nie leży w niczyjim interesie. Dobro ogółu i Państwa domaga się przeciwnie jego sanacji i restytucji do stanu rozkwitu i pomyślności przedwojennych. Jeżeli nowy Kodeks Karny w powołanych instytucjach i postanowieniach zmienić by się nie dał, to należy domagać i spodziewać się, że ich ostrze i surowość praktyka sądowa i judykatura stępią i złagodzą właśnie w dobrze zrozumianym interesie publicznym.

Przypuszczać należy, że nasze władze sądowe staną na wysokości zadania i nie będą się dopatrywać przestępstw w kupiectwie bez winy, tam, gdzie ich niema i nie będzie.

MOSZE SMILAŃSKI (CHAWADŻA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw")

(12) (Ciąg dalszy.).

— Skąd masz takie białe ciało? — szepta jej matka i okrywa je pocałunkami.

Dobra była jej matka. Bardzo dobra, ale przygnębiona. Często płakała, przyciskając córkę do serca. Dlaczego płacze?... Twarz ojca była zawsze ponura i gniewna a głos surowy. Gniewał się przez cały dzień. Dlaczego się gniewał? Ojciec był rybakiem. Zmagał się przez całe życie z morzem i stąd pochodził jego gniew. Tak mawiała matka.

Jeszcze była dziewczyną, kiedy rzekł ojciec ze złością do matki:

— Jak długo będzie skakała po polu jak baran? Jest za biała... Niech siedzi w domu.

Uszyli jej długą suknię, podwójną: połowa dostaje aż do stóp, a druga zakrywa głowę. Odtąd przesiadywała w komórce na niewielkim dywanie z zasłoną na twarzy...

— Tutaj będziesz siedziała, — rzekła jej matka, gorzko płacząc i okrywając twarz córki gorącemi pocałunkami.

Przez całe dnie siedziała zamknięta w domu. Dlaczego? chciała wiedzieć. Wyrywała ją tęsknota do drzew, do zieleni, do brzegu morskiego. Dlaczego ją zamknęli? Kiedy wychodziła na pole, matka szła zawsze za nią.

Pewnego razu wykradła się i uciekła. Zrzuciła zasłonę z twarzy. Skakała jak baran, pobiegła na brzeg jak dawniej, bawiła się na nim przez długie godziny. Zrzuciła z siebie ubranie i wykąpała się w morzu. Zapadł wieczór. Jeszcze bawiła na brzegu, gdy wrócił ojciec. Wyglądał bardzo ponuro... Nagle ją spostrzegł. Zatrzymał się i spojrzał na nią z wściekłością w oczach:

— Ty! Tutaj?

Schwycił ją za włosy i zawlókł do domu. Wlókł ją za sobą jak kłodę po piasku i kamieniach. Poraniła się cała, lecz milczała, ani ust nie otworzyła. Serce w niej zamarło. Znów siedzi zamknięta w komórce. Ojciec wyprowadził matkę z domu, zamknął drzwi za nią i wściekły przystąpił do niej. Zdarł z niej odzież do naga, odpasał pas skórzany...

— Gwałtu!... Boli!...

Znów się zerwała przerażona. Jakby jej serce chciało wyskoczyć z piersi.

— Czemu się lękasz, najdroższa? — zapytał Chamdan, przyciskając ją do siebie i okrywając pocałunkami jej twarz, zimną jak lód i drżącą. Cała dygoce. Z wielkim trudem uspokoił ją nieco.

...Widzi się, jak leży porzucona na podłodze komórki, zbroczona krwią. Czuje ból zmącony, niewyraźny, ale nie krzyczy. Przygryzła wargi zębami. Za drzwiami popłakuje matka... Wali głową w drzwi, jakby chcąc je rozbić — naprόżno. Drzwi zaryglowane...

Gorące dłonie Chamdana głaskają ją po głowie, po obnażonych ramionach, po całem ciele. Uspokoiła się nieco.

...Widzi się znowu dużą dziewczyną. Już przywykła do zamkniętej komórki. Jakby zapomniała o brzegu morskim, o trawie, o drzewach. Ojciec postępuje z nią lepiej. Przynosi jej słodycze, suknie jedwabne, ozdoby. Ma towarzyszki, ubrane tak samo jak ona, z zasłoną na twarzy i dozorczynią za sobą. I jej strzeże stara kobieta, z którą wychodzi czasem do koleżanek. Koleżanki szepcą jej do ucha, że jest piękna. Raz słyszała także szept ojca: Skąd się wzięła jej piękność? — A stara kobieta siedzi z nią przez cały dzień, opowiada jej opowieści, od których czasem rumienią się jej policzki jak purpura, uszy napełniają się szumem a serce bije i krew się burzy...

Pewnego razu przyszedł do niej ojciec z jakąś obcą kobietą, której nigdy jeszcze nie widziała. Twarz miała złą i wzrok surowy. Spojrzała na ową kobietę wzrokiem przenikliwym, jak gdyby chciała ją przejrzeć przez suknie. Zlękła się. Ojciec wyszedł i zamknął drzwi za sobą. Kobieta pozostała z nią sama w izbie. Przystąpiła do niej, zdarła z niej bez słowa wszystkie suknie, nie zostawiając nawet koszuli.. Przeraziła się, nie miała nawet siły, by stawić opór, ręce jej zwisły i opadły jak główki kwiatów, zwarzonych przez przymrozek poranny. Kobieta obmacała ją całą. Szorstkie i ordynarne było jej dotknięcie, jakby kolcem żelaznym drapała ją po ciele. Jakby myszy po niej latały... Nagle zadrżała i zaczęła krzyczeć... Lecz stara rzekła jej ze zdumieniem i gniewem równocześnie:

— Dlaczego krzyczysz, głupia? Czy cię można wziąć do pałacu paszy, nie zbadawszy cię wpierw?...

Po kilku chwilach dodała zupełnie innym głosem:

— Aleś ty piękna, czysta! Szczęśliwa! Pojedziesz do pałacu paszy Damaszku!...

Nie wiedziała i nie zrozumiała dziewczyna słów obcej kobiety. Dopiero nazajutrz zdradziła jej do-

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Boliwijska cyna i krew

Za kulisami „wielkiej“ polityki i górnolotnych frazesów

W czasopiśmie glasgowskiem „Forward“ ukazał się ostatnio nadzwyczaj interesujący artykuł o sytuacji w Boliwji, pióra Thomasa Johnstona, byłego Lorda-Kanclerza w poprzednim rządzie angielskim. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w skrócie.

Boliwja, licząca około 3,000,000 mieszkańców otrzymała w 1928 roku pożyczkę od finansjery Stanów Zjednoczonych, przeznaczoną na zbrojenia. Zakupiono odrazu sprzęt wojenny w amerykańskich fabrykach amunicji, tak, że do skarbu boliwijskiego niewiele gotówki wpłynęło z tej pożyczki. Zamiast pieniędzy jest wszakże w kraju broń i to pierwszorzędnej jakości. Rzadko które państwo Ameryki południowej może się poszczycić podobnie doskonałym ekwipunkiem wojennym.

Jeszcze w 1908 roku nie było czego specjalnie bronić w Boliwji przed napastnikami z zewnątrz. Kraj był rolniczy, zagospodarowany mizernie i z ludnością, której 85 procent stanowili analfabeci. Jednakże rychło potem odkryto w Boliwji cynę, której pokłady wykupili na gwałt od miejscowych właścicieli finansiści ze Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, że Yankesi zużywają trzecią część światowej produkcji cyny, — otóż ta trzecia część — to właśnie cyna boliwijska, której pokłady wykupili Amerykanie za grosze od miejscowej ciemnej ludności.

Posiadając w obcym kraju wielkie zapasy cyny, postarali się Amerykanie o dogodne środki przewozu. W 1921 roku Boliwja pożycza od Stanów Zjednoczonych na 8 procent 7 miljonów dolarów. Pośrednicy tej pożyczki kolejowej zakupili ją u rządu boliwijskiego, płacąc 87½ procent jej wartości, a sprzedali nazajutrz na Wall Street za 101 procent. — Z otrzymanych pieniędzy Boliwja wpłaciła pośrednikom jeszcze 1 miljon dolarów tytułem honorarjum, — nie koniec jednak na tem. Koleje zbudowane przez firmy amerykańskie okazują się niezdatne do użytku i rząd boliwijski musi się zapożyczyć jeszcze na 1 miljon w celu doprowadzenia ich do możliwego stanu. Wówczas to Boliwja ogłasza upadłość. — zadłużone koleje przechodzą na własność finansjery Stanów Zjednoczonych, która pozatem sprawować będzie nadzór prawny nad boliwijskim skarbem.

Mając w swem ręku pokłady cyny oraz wszystkie linje drogi żelaznej w Boliwji, zmuszają ją Yankesi do zaciągnięcia u siebie nowej pożyczki „na zbrojenia“. Liczą w tym wypadku zarówno na krewki, południowy temperament mieszkańców, jak i na Gran Chaco, kość niezgody z Paragwajem. Będąc panami Boliwji, czyż nie powinni dbać o zwiększenie jej terytorjum?... Zresztą zbrojenia boliwijskie i wojna w Gran Chaco ma jeszcze inne znaczenie. Przeciwnik — Paragwaj — to zadłużony po uszy satelita Wielkiej Brytanji, zatem wojna z Paragwajem — to jednocześnie walka z Anglją o wpływy w Ameryce Łacińskiej.

W dalszym ciągu swego artykułu były Lord-Kanclerz przypomina, jak to w 1870 roku finansiści angielscy, pożyczając Paragwajowi 750,000 funtów szterlingów, wypłacili mu tylko 640,000, a resztę zatrzymali sobie „tytułem komisowego“. Późniejsze pożyczki wyglądały podobnie. W wojnie o Gran Chaco Anglja zaangażowana jest o tyle, iż na przestrzeniach spornego terytorjum wypasa się bydło Paragwaju, będące w istocie rzeczy własnością kupców brytyjskich. Zagarnięcie Gran Chaco i dostęp Boliwji do rzeki Paragwaj godzi zatem w interesy Anglji, która przeto postara się nie pozwolić, by Paragwajczycy oddali Boliwji stepy Gran Chaco bez walki krwawej...

———

ECHA ZE SWIATA

Uczeń Krapotkina — aferzystą masowej sterylizacji

Donosiliśmy już o głośnej aferze sterylizacji (vasektomji — sztucznem pozbawieniu płodności), dokonanej na kilkuset mężczyznach we Wiedniu, Grazu i innych miastach austrjackich. Narazie aresztowano sekundarjusza jednego ze szpitali wiedeńskich oraz kilkunastu medyków i naganiaczy. Jeden z tych medyków, a mianowicie student rumuński Kornel Barson usiłował w Grazu popełnić samobójstwo. W liście adresowanym do dyrekcji policji oświadcza Barson, że dokonał 50 operacyj, nietylko w Grazu, ale też i we Wiedniu w mieszkaniu robotnika Danunssiego. Oprócz niego operatorami byli jeszcze Bułgar Anastazow i Polak Akentyew. Na podstawie dotychczasowego śledztwa ustalić można, że organizacja doskonale funkcjonowała. Kto się we Wiedniu zgłosił do operacji, otrzymał list polecający do Grazu, a z Grazu odsyłano pacjentów do Wiednia. Pacjenci musieli dać słowo honoru, że niczego nie zdradzą i nie udadzą się do żadnego lekarza z prośbą o pomoc. — Pacjentom tym oświadczano przed operacją, że są one nietylko nieszkodliwe, ale też prowizoryczne, t. zn. że po pewnym czasie będą mogli pacjenci odzyskać dawne swe siły męskie. Za operacje musieli zapłacić 82.50 szylingów. Jeden z głównych organizatorów tej całej akcji, anarchista Jan Vorhauser z Grazu uciekł, a ze skonfiskowanej u niego korespondencji dowiedziano się, że moralnym sprawcą jest znany anarchista wiedeński Rudolf Grossmann.

Miałem sposobność podczas swych studjów wiedeńskich poznać Rudolfa Grossmanna, który znany był w szerszych kołach jako Pierre Ramus. Wydawał wówczas we Wiedniu dwutygodnik p. t.: „Wohlstand für alle“. Mieszkał w Klosterneuburg i miał w swem mieszkaniu olbrzymią bibljotekę, o której krążyły całe legendy. M. in. opowiadano że tę swoją bibljotekę „skolekcjonował“ w British Museum. Grossmann jest świetnym mówcą, publicystą pełnym temperamentu i autorem cieszących się nawet uznaniem świata naukowego rozpraw. — Głośną swego czasu była rozprawa o Williamie Godwinie, ojcu anarchizmu europejskiego, żyjącym w związku wolnej miłości z pierwszą pionjerką emancypacji kobiet Marją Wolstonecraft, z której córką łączyła głęboka przyjaźń wielkiego poetę angielskiego Shelleya. Grossmann alias Pierre Ramus nie cieszył się dużemi sympatjami w małym i żyjącym na peryferjach wielkich ruchów społecznych, światku anarchistycznym. Tłómaczyłem to sobie zwykłą zawiścią ludzką. W swych artykułach, broszurach i przemówieniach występował Pierre Ramus zawsze jako uczeń Krapotkina, a nawet tytuł swego czasopisma „Wohlstand für alle“ wziął od jednej z książek Krapotkina. Przypominam sobie też dyskusję Grossmanna z Borochowem, dyskusję, która trwała przez całą noc. Potem straciłem z nim kontakt, ale dowiedziałem się później, że Grossmann podczas wojny należał do tej małej garstki ludzi, którzy śmiało i odważnie wojnę zwalczali. Po wojnie wydawał czasopismo „Erkenntnis und Befreiung“ jako organ socjalistów bezpaństwowych.

Warto jeszcze dodać, że anarchiści wszystkich krajów i kierunków politycznych — mnóstwo bowiem jest w anarchiźmie odcieni, od indywidualistów do komunistów — pierwsi wypowiedzieli się zasadniczo za neomaltuzjanizmem t. j. za świadomą regulacją urodzin. W tym duchu działa np. w Zurychu bardzo popularny lekarz dr Fritz Bruppacher, autor całego szeregu dzieł z tej dziedziny. Anarchiści, którzy zwalczają parlamentaryzm, widzą po części w samopocy społecznej obok rewolucyjnej akcji masowej jedną z dróg wiodących do wyzwolenia klasy robotniczej. Neomaltuzjanizm w myśl ich teorji może więc być narzędziem walki klasy robotniczej o swe wyzwolenie. Okazuje się teraz jednakowoż, że Pierre Ramus był nietylko propagandystą, ale też i głównym „akcjonarjuszem“ całej tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy sterylizacyjnej. (—sl).

———

zorczyni straszną tajemnicę: Pasza Damaszku kupił ją u ojca.

W Konstantynopolu zamknęli ją znowu, zostawiwszy razem z nią w izbie starą dozorczynię. Na drugi dzień odemknęły się drzwi i wszedł ojciec. Wprowadzili ją do wielkiej sali. W sali siedział na pięknym dywanie człowiek sędziwy, którego czarna i szeroka broda zaczynała siwieć, a duże czarne oczy patrzyły śmiało. Dokoła niego siedzieli i stali ludzie starzy. Stanęła przed nim ze spuszczonemi oczyma. Szepnął kilka słów... Znowu ją wyprowadzili do zamkniętej izby. Ani ojca ani matki już nie zobaczyła.

...Potem — morze... Wielki okręt... Jazda na koniu... Eskorta żołnierzy... Napad zbójców... Chajdud!

Nagle zbudziła się z niezwykłego snu i rzuciła się Chamdanowi na szyję... Nagle się uspokoiła i stała się tak czuła i delikatna, oczy jej tak dobre, głębokie i pełne gorącego blasku, głębokiego, wargi jej wyszeptały z wielką miłością:

— Azizit!

— Najdroższa!

Przycisnął ją do siebie z całej siły. Zdawało się mu, że mu się cała zmieści w piersiach i zniknie w nich... Potem jeszcze raz zasnęła na jawie:

...Wielka i przestronna sala, półmrok. Okna zasłaniają ciężkie zasłony. Podłoga zasłana dywanami perskiemi. Na ścianach wspaniałe przedmioty. Noc. Otwierają się drzwi. Z sali wymyka się stara dozorczyni. Wchodzi ów człowiek o śmiałem spojrzeniu, którego zobaczyła w dużej sali w Konstantynopolu. Siada obok niej na miękkim dywanie, zasypanym poduszkami i kołdrami. Mówi do niej jej ojczystym językiem uprzejmie i bierze ją za rękę... Ona patrzy na niego ze strachem... Nagle krzyknęła i ukąsiła go w szyję... W ustach ma pełno krwi... Myślała, że umrze... Hałas, krzyk... głosy przerażenia... bicie...

(Dokończenie nastąpi.)

Hanussen — astrologiem Hitlera

Głośny w ostatnich czasach z całego szeregu procesów astrolog i jasnowidz Eryk Jan Hanussen alias Herman Steinschneider, jest obecnie „nadwornym“ astrologiem Hitlera. Ta nagła sympatja Hanussena dla Hitlera naraziła go już na duże przykrości. Ostatnio zaskarżył go „naczelny redaktor“ pisemka wydawanego przez wielkiego jasnowidza. Ów redaktor jest Żydem z pochodzenia, chociaż to swoje żydostwo zdołał już skrzętnie ukryć pod maską pseudonimu germańskiego. Gdy Hanussen coraz gorliwiej zaczął służyć Hitlerowi, chociaż sam jest też z pochodzenia Żydem, stracił wreszcie naczelny redaktor cierpliwość i oświadczył swemu chlebodawcy, że nie może się z nim solidaryzować. Hanussen zareagował bardzo gwałtownie i natychmiast wypowiedział redaktorowi posadę. Doszło do procesu, w trakcie którego adwokat Hanussena oświadczył, że jego klijent na podstawie horoskopów astrologicznych doszedł do przekonania, że Hitler musi na całej linji zatrjumfować. Z tego założenia wychodząc zwrócił się adwokat astrologa i jasnowidza z prośbą do powoda, by skargę jako beznadziejną cofnął. Adwokat powoda oświadczył atoli, że podtrzymuje swą skargę nawet wbrew astrologicznym horoskopom. Sąd odroczył rozprawę dla przesłuchania świadków.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Drapacz chmur na pl. Napoleona w Warszawie

16-piętrowy gmach — trzeci co do wysokości w Europie

Wpływ Ameryki na powojenną Europę dał się odczuć w wielu dziedzinach, stosunkowo zaś najpóźniej w budownictwie. Tak charakterystyczna dla większych miast Stanów Zjednoczonych konstrukcja, jak drapacz chmur, tylko powoli mogła sobie torować drogę w Europie z powodu braku odpowiednich warunków, powodujących tak olbrzymi rozwój tej gałęzi budownictwa za oceanem. Konserwatyzm, niezawsze uzasadniona troska o zewnętrzny wygląd miast, wkońcu obawa o nierentowność zbyt wysokich budynków wstrzymywały architektów i inżynierów europejskich od budowania drapaczy chmur.

Stosunki te jednak powoli ulegają zmianie. Coraz większa koncentracja życia w ośrodkach przemysłowych i handlowych, przy braku miejsca i wysokich cenach parcel, zmusza nas do stosowania metod amerykańskich, których logiczną konsekwencją jest właśnie budowa gmachów wysokich. Jak najlepiej wyzyskać każdy nieledwie cal kwadratowy powierzchni cennej parceli, jak najbardziej zwiększyć tę powierzchnię, by przynosiła odpowiednie zyski — oto względy, które dominują w obecnej technice budowlanej.

Budowa tak wysokich gmachów wymaga zupełnie odmiennych metod i nieco odmiennych materjałów od stosowanych w zwyczajnem budownictwie. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że zwykły dom mieszkalny, choćby o 4-ch lub 5-ciu piętrach, buduje się w ten sposób, że muruje się ściany, które mają za zadanie dźwigać stropy i inne ciężary, oraz ochraniać nas przed wpływami atmosferycznemi. Po wyprowadzeniu ścian kryje się budynek dachem i dom w stanie surowym jest gotowy.

Tego rodzaju system byłby niemożliwy przy budowie wysokiego gmachu, gdyż mury musiałyby być zwłaszcza na niższych kondygnacjach bardzo grube i obciążałyby zbytnio fundamenty, co pomijając ogromne koszta, mijałoby się z celem drapacza, tj. jak najlepszego wykorzystania cennego gruntu budowlanego; grube mury bowiem zajmowały znaczną część tegoż. W wysokich budynkach z reguły rolę dźwigania wszystkich ciężarów przeznacza się więc szkieletowi najczęściej stalowemu: szkieletowi składającemu się z kombinacji belek poziomych i ukośnych, podnoszących ciężary na słupy pionowe spoczywające na odpowiednio silnych fundamentach. Belki te i słupy dźwigają stropy oraz ściany, które mogą być cienkie i wykonane z najrozmaitszych materjałów, przyczem przy wyborze tych zwracać się będzie w pierwszej linji uwagę na ich właściwości izolacyjne, nieznaczny ciężar i wreszcie niepalność. Budynki w ten sposób wykonane dochodzą w Ameryce do znacznej wysokości. Najwyższy z nich obecnie „Empire State Bulding" posiada 91 pięter i całkowitą wysokość 380 m.

Europejskie drapacze chmur są znacznie niższe. Najwyższym obecnie budynkiem w Europie jest 25-cio piętrowy gmach Związku Banków w Antwerpji, drugim 20-to piętrowy hotel Bel- Air Metropole w Lozannie. Trzecim co do wysokości w Europie, to 16-to piętrowy gmach Tow. Ubezp. Przezorność, budowany na pl. Napoleona w Warszawie, którego montaż szkieletu stalowego niedawno ukończono. Wznosząc się wysoko ponad morze zwykłych kamienic jest widocznym dowodem postępów nowej techniki budowlanej. Projekt architektoniczny gmachu wykonał p. arch. Marcin Weinfeld, obliczenia konstrukcyjne p. prof. dr. inż. Stefan Bryła, którzy jednocześnie sprawują nadzór nad tą ciekawą budową. Elewacja główna gmachu, którego koszty mają wynieść ośm i półmiljona złotych, zwrócona jest w stronę pl. Napoleona. Cały budynek posiada dziewiętnaście kondygnacyj, tj. dwie pod poziomem ulicy, parter oraz szesnaście pięter, przyczem górne dziesięć pięter tworzą wieżę na zasadniczej bryle gmachu. W niższej części gmachu znajdować się będą w całym bloku biura. Powyżej w 10-cio piętrowej wieży będą 6-cio pokojowe mieszkania, po jednem na każdem piętrze.

Powierzchnia placu wynosi około 1.800 m kw. Powierzchnia użytkowa łącznie około 11.000 m. kw. Kubatura budynku łącznie z podziemiami około 56.000 m. sześc. Obok klatek schodowych komunikację wewnątrz gmachu ułatwiać będą sześć wind, z których dwie szybkobieżne.

Obecnie w gmachu tym kończy się wypełnianie szkieletu stalowego cegłą pustą. Roboty prowadzone były w niespotykanem u nas dotychczas tempie niezależnie od pogody i pory roku. Zastanawiającem jest, że mimo szalejącego kryzysu cały szereg wysokich gmachów, domów średnich oraz licznych kolonij domków małych, ostatnio wzniesionych w Europie, jest wybudowany systemem żelazno- szkieletowym.

Dowodzi to, że technika, krocząc stale naprzód, obejmuje również w swoje posiadanie budownictwo, które z rzemiosła, operującego kielnią, staje się przemysłem kierowanym świadomą wolą architekta i konstruktora.

Technika polska nie ustępuje w postępie europejskiej. Naturalny ten proces jest przytem przyspieszony przez kryzys zwiększający wysiłki techników ze względów na jednoczesne wszechwładne wymogi ekonomiczności.

Lekarz Stalina w Warszawie

2.000 dolarów za wizytę

W Warszawie bawił przez dwa dni głośny uczony niemiecki dr. Zondeck z Berlina. Profesor Zondek wezwany został do Warszawy do chorego przemysłowca G. Pobyt dr. Zondecka trwał dwa dni, w czasie których trzykrotnie był u łoża chorego. Dr Zondeck policzył sobie za przyjazd 2.000 dolarów.

Jak wiadomo, prof. Zondeck był wzywany przed pół rokiem do łoża chorego dyktatora Rosji — Stalina, jednak zapytywany o stan zdrowia czerwonego dyktatora, odmówił udzielenia jakichkolwiek informacyj.

Skazanie dziennikarza polskiego w Gdańsku

Z Gdańska donoszą:

Postawiony onegdaj przed sądem w przyspieszonem tempie korespondent „Kurjera Porannego" Izydor Silberman, pseud. Leliwa, (o którego aresztowaniu przez policję gdańską donieśliśmy onegdaj), skazany został na 1 miesiąc więzienia za przekroczenie przepisów paszportowych, a mianowicie za przybycie do Gdańska za legitymacją dziennikarską, wystawioną na nazwisko Leliwy oraz za pobranie od jednej z firm 4 Oguldenów na reklamę do jednego z pism polskich i niewykonanie zlecenia.

Wyrok sądu Leliwa przyjął bez sprzeciwu, przez co stał się on prawomocny.

Dowiadujemy się, że w sprawie p. Leliwy interwenjował w Senacie Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku.

Lokatorzy domagają się obniżki komornego

i zredukowania obciążeń właścicieli nieruchomości

Związki lokatorskie całego państwa w najbliższym czasie złożą rządowi memorjał umotywowany, domagający się obniżki komornego. Memorjał przedstawić ma szczegółową statystykę eksmisyj dokonanych w ostatnich czasach na terenie całego państwa. Z drugiej strony autorzy memorjału wskazują na konieczność zredukowania pewnych obciążeń nałożonych na właścicieli nieruchomości.

Wielki pożar w fabryce białostockiej

300.000 złotych strat

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w fabryce sukna Sokoła i Synów w Białymstoku. Pożar, napotkawszy łatwopalne materjały, rozszerzał się z niesłychaną szybkością, tak, że połączone straże miejska i ochotnicza nie mogły go opanować. Fabryka spaliła się doszczętnie.

W czasie akcji ratunkowej uległo poparzeniu 3-ch strażaków. Straty wynoszą 300.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Krwawy spór o kobietę

Sprawcą zabójstwa — wywiadowca policji

Z Warszawy donoszą: We wtorek o godz. 10 wiecz. rozegrał się krwawy dramat na ul. Widok 24 w restauracji Gębalskiego, mieszczącej się w suterynie i dlatego przezywanej „dołkiem".

Pomiędzy dwoma gośćmi powstał spór. Doszło do bójki. W pewnej chwili jeden z nich wyciągnął rewolwer i oddał 4 strzały w kierunku przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu.

Zabitym jest niejaki Ferdynand Boreml. Sprawcą zabójstwa jest wywiadowca Urzędu Śledczego Kazimierz Chmielewski. Chmielewski podczas bójki odniósł ranę lewego ramienia i dlatego przewieziony został do szpitala św. Rocha.

Krwawy ten dramat rozegrał się na tle sp... o kobietę.

—oOo—

Sensacyjna „lindberghjada" w Łodzi

Służąca, chcąc szantażować kochanka — uciekła z dzieckiem swych chlebodawców

Z Łodzi donoszą: Przed tygodniem państwo Merkel, zamieszkali w Łodzi na ul. Marysińskiej 6, przyjęli służącą, niejaką Helenę Fiszównę. Zaraz pierwszego dnia służąca wyszła na spacer z 4-romiesięcznym synkiem Merkelów i więcej nie wróciła.

Zrozpaczeni rodzice powiadomili natychmiast policję o tajemniczem zniknięciu służącej z dzieckiem. Za Fiszówną wszczęto energiczne poszukiwania.

Jak się w międzyczasie okazało, Fiszówna z dzieckiem wyjechała do Kutna i tam zamieszkała u kuzyna swego Aleksandra Jastrzębia.

Na pytanie kuzyna, czyje to dziecko, Fiszówna odpowiedziała, że jej własne. Lecz zaintrygowany niespokojnem zachowaniem się Fiszówny, Jastrząb pewnego dnia oznajmił swej kuzynce, że odwiezie ją z dzieckiem z powrotem do Łodzi. Następnego dnia Fiszówna uciekła, pozostawiając Jastrzębowi dziecko. Ten odwiózł je do Łodzi i tam zgłosił się z niem do policji. Policja oddała maleństwo zrozpaczonym rodzicom.

Pobudki jakie ... Fiszów... [illegible] dziecka są dość niezwykłe. Podczas śledztwa, prowadzonego przez policję, wyszło na jaw, że dziewczyna ma kochanka sołtysa we wsi pod Kutnem. Kilka tygodni temu kochanek ją porzucił. Wtedy wyrafinowana dziewczyna porwała dziecko swych chlebodawców, chcąc za pomocą niego szantażować sołtysa, który jest żonaty i wyłudzić od niego większą kwotę pieniężną, rzekomo na wychowanie jego dziecka.

Fiszówny dotychczas nie ujęto. Policja rozesłała za nią listy gończe.

—oOo—

Agitacja bojkotowa przed sklepami żydowskiemi w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Kupcy z ul. Ś-to Krzyskiej, — przeważnie księgarze — uskarżają się na agitację antysemicką, uprawianą przez bandy „zielonych" agitatorów, namawiających publiczność do niekupowania u Żydów. Rozdają oni przed sklepami ulotki „Ligi Zielonej Wstążki" o treści podżegającej przeciw Żydom

LISTY Z KRAJU

Z Sanoka

Życie kulturalne i towarzyskie.

W ostatnich tygodniach, życie towarzysko- kulturalne w mieście doznało znacznego ożywienia. Mimo sezonu plażowego, który kwitnie w pełni, odbywają się od czasu do czasu zebrania towarzyskie w prosperującym żywo Żydowskim Klubie Towarzyskim, gdzie poza czytelnią odwiedza-

ną przez stałych bywalców), zbiera się też czasami liczniejsze audytorjum dla wysłuchania referatu lub tp. W urządzaniu podobnych imprez przoduje od lat sanockie „Wizo", obecnie pod prezesurą p. drowej Nehmerowej. Należy przytem zaznaczyć, że np. Stow. Żyd. Akademików „Haszachar" ostatnio zupełnie nie daje znaku życia.

Stow. Kobiet żydowskich „Wizo" urządziło ostatnio szereg imprez ku zadowoleniu inteligencji żydowskiej i należy tylko wyrazić życzenie, by tak żywotne zrzeszenie doznało jaknajszerszego poparcia we wszystkich jego przedsięwzięciach ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza inteligencji zawodowej.

I tak staraniem „Wiza" odbył się niedawno w lokalu Żyd. Klubu Towarzyskiego odczyt p. Dra M. Korzennika, n. t.: „Albert Londres i jego książka o Żydach". Charakterystyka ciekawej postaci tragicznie zmarłego autora i jego stanowiska wobec Żydów, jakoteż osobiste wspomnienia referenta o Londresie, wywołały duże zainteresowanie. Dochód z tego odczytu przeznaczono na rzecz Ezry Chalucowej.

Drugą na szerszą skalę podjętą imprezą „Wiza" był koncert zbiorowy w lokalu Czytelni Miejskiej. Recital skrzypcowy p. Elima Zuckermana, absolwenta Warsz. Szkoły Muzycznej zaprezentował wykonawcę o dużej skali możliwości, o subtelnem wyczuciu tonicznem i o sporej dozie wyrobienia technicznego. Część wokalną wypełniły arje i pieśni artysty opery wrocławskiej p. Dydia Epsteina, który znany już jest z szeregu występów naszej publiczności i tym razem przyczynił się do wzmożenia swej popularności wśród tutejszych amatorów wyszkolonego i artystycznie opanowanego śpiewu. Akompanjowała składnie p. Unterrichtówna.

Ostatnio urządziło również „Wizo" w lokalu Klubu żydowskiego referat p. Dra M. Bergenbauma nt.: „Wykolejona młodzież w świetle psychoanalizy". Głęboko ujęty i inteligentnie przedstawiony temat ściągnął licznych słuchaczy.

Wspomnijmy wreszcie o miłej gościnie p. Jonasa Turkowa, który ze swym en semblem objazdowym odegrał w Domu Żołnierza „Perłę z Szanghaju".

Elem.

O nagrodę wędrowną „Nowego Dziennika"
walczą po raz czwarty kluby żydowskie w Polsce
24 i 25 września we Lwowie

Rok 1931 zakończył trzechletni okres walk o Nagrodę „Nowego Dziennika" dla Najlepszego Żydowskiego Klubu Lekkoatletycznego w Polsce. Po trzech latach rozgrywek, w których brały udział kluby żydowskie z całej Polski, została nagroda przechodnia, ufundowana przez nasze wydawnictwo, zdobyta na własność przez ŻKS. „Makkabi" — Kraków.

Obecnie stajemy u progu nowej serji rozgrywek. Doceniając znaczenie rozwoju sportu lekkoatletycznego wśród szerokich rzesz naszych sportowców, ufundowaliśmy nową nagrodę, która rainicjuje znów trzechletnią serję rozgrywek.

Gdy żydowski ruch sportowy w Polsce ujęty już jest w ramy karnej i jednolitej organizacji, gdy na czele jego stoi Związek „Makkabi", nagroda nasza przypadne w udziale klubowi, który w mistrzostwach lekkoatletycznych Związku „Makkabi" zajmie pierwsze miejsce.

Tegoroczne mistrzostwa odbędą się w dniach 24 i 25 b m. we Lwowie. Organizacją ich zajmie się najstarsze żydowskie Towarzystwo gimnastyczno-sportowe w Polsce — Ż. T. G. S. „Dror"

Jak z dotychczasowych przygotowań wynika, tegoroczne zawody będą wspaniałą rewją żydowskiego sportu lekkoatletycznego, prześcigną tak pod względem ilości uczestników, jak też jakości wyników, wszystkie podobne imprezy. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.



List z Jarosławia

Po dłuższej przerwie daje się zauważyć we wszystkich tutejszych klubach ożywiony ruch. Wszelkie stowarzyszenia sportowe chcą godnie zamknąć kończący się już sezon, urządzając imprezy o wysokim częstokroć poziomie sportowym. Patent jakby na urządzanie poważniejszych imprez sportowych ma A. Z. S., sekcja lwowskiego A. Z. S-u, ruchliwy i bardzo silny na naszym gruncie klub. Na urządzonych przezeń mistrzostwach Jarosławia w siatkówce zdobył pierwsze miejsce i puhar wędrowny A. Z. S., wygrywając wszystkie gry, przed 24 p. a. p.'em. Przyjemną niespodziankę sprawiły niedawno założone drużyny „Droru" i „Hapoelu" uplasowując się na 4-tem i 5-em miejscu, przed zeszłorocznym mistrzem 3. p. p. leg. Ostatnio rozegrany turniej A. Z. S.—Sokół 30—11 (15—3) wykazał najlepiej supremację A. Z. S-u w siatkówce.

Drugą poważną imprezą były urządzone też przez A. Z. S. 4. IX. pierwsze pływackie i kajakowe mistrzostwa Jarosławia. Udział w zawodach zgłosiło 48 zawodników. Wyniki uzyskano następujące: 50 m. 1) Lorenc (AZS) 30 min. 2) Ulmann (Sokół). 80 m. 1) Lachman (AZS) 51,4 m. 2) Lachman (AZS). 400 m. 1) Lachman 4,39 min. 2) Włykso (Zw. Strzel.) Lachman najlepszy pływak zawodów otrzymał za I miejsce na 400 m. puhar przechodni ufundowany przez prof. Janczewskiego.

W mistrzostwach kajakowych na dystansie 1500 m w jedynkach 1) Olejnik (Zw. Podof. Rez.) 13,32 min. 2) Prządko. W dwójkach: 1) Dyszenko i Trusz (6 bat.) 11,38 min. 2) Wierciński i Kaspmann. W skład jury weszli pp. kierownik prof. Janczewski, Dr. Karpiński, Kpt. Karpiński i Krannenwetter, prof. Karwański, Ostapiuk i Tenczarowski i por. Głowa. Należy wyrazić uznanie A. Z. S-owi za zainaugurowanie mistrzostw pływackich, czem zmusił do intensywniejszej na tem polu pracy wszystkie kluby miejscowe.

Doroczny match akademickich old- boy'ów Ż. A. K. S.—P. A. K. S. odbyły się dnia 3. bm. z wynikiem 2:5 (0:1). Oba zespoły grały bardzo słabo. Bramki dla Ż. A. K. S-u uzyskali Meister i Gerblich. Dla P. A. K. S-u Podhorecki 1, Szewczyk 2, Weigel 1, Kuncyk 1. Sędzia p. Dyndowicz nie orjentował się wcale.

Dnia 4 bm. odbyły się staraniem zach. podokręgu L. Z. O. P. N. w Przemyślu na tut. stadjonie Sokoła, międzymiastowe zawody piłki nożnej Jarosław—Przemyśl o puhar przechodni Dra Henryka Świątnickiego. Wynik remisowy 3:3. Gra równorzędna. Bramkami podzielili się dla Jarosławia Niezabitowski, Smetana i Tyszarski z karnego. Dla Przemyśla Partyka, Kestenbaum i Zając z karnego. Sędzia p. Wieczysty ze Lwowa.

Match towarzyski rozegrany w Sieniawie Hapoel —Sokół 3:1 (0:1). Widoczna przewaga Hapoelu, który pokazał bardzo ładną grę. Bramki zdobyli Licht 2, Vogel 1. Jedyna bramka dla Sokoła była samobójcza.

(Stein.).

Z Dębicy

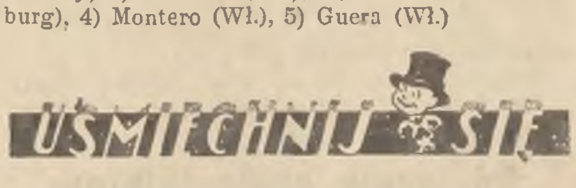
W ubiegłym roku zawiązał się w Dębicy żydowski klub sportowy pod nazwą ZMS „Hasmonea", który wykazuje ostatnio żywą działalność. Drużyna Hasmonei bawiła w Pilznie, gdzie wygrała z tamtejszą reprezentacją 4:2 (2:1). Drużyna żydowska miała przewagę przez cały czas spotkania. Ostatnie walne zebranie klubu wybrało zarząd w składzie: prezes L. Friedmann, sekretarz L. Hönig, skarbnik M. Bornstein, kapitan drużyny N. Goldberg, gospodarz H. Wind.

—oSo—

CZARNI ODZYSKUJĄ DWA PUNKTY za mecz z „Garbarnią", na którym Żurkowski, sprawca całej afery, był już uprawniony do gry. WGD pomylił się przy weryfikacji. Punkty te mogą „Czarnych" uratować od spadku z ligi. „Garbarnia" zaś straci dwa punkty, które spychają ją jeszcze bardziej w dół tabeli.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA W RZYMIE. W biegu sztajerów na torze zwyciężył 1) **Paillard** (Francja mistrz 1930 r.), 2) Sawall (Niemcy mistrz 1931) o 2 okr., 3) Moller (Niemcy), 4) Thollembeck (Belgja), 5) Lacquehay (Francja), 6) Linart (Belgja).

W biegu szosowym amatorów na 32 kolarzy 15 państw zwyciężył 1) **Martano** (Włochy). mistrz 1920, 2) Egli (Szwajcarja), 3) Chocque (Francja), 15) Kłosowicz. Alecki wycofał się. — Wyścig szosowy zawodowców na 25 kolarzy wygrał **Bindo** Włochy, 2) Bertoni (Wł.), 3) Franitz (Luksemburg), 4) Montero (Wł.), 5) Guera (Wł.)



ŚCISŁOŚĆ.

— Siedem osób już pan przejechał?

— Nie, panie komisarzu, tylko sześć — jedną dwa razy

NERWOWY.

— Jak podoba ci się twój nowy kolega?

— Nerwowy, powiadam ci, jest ten człowiek! Jeszcze nie jest całkiem w biurze, a już pracuje!

Handel żywym towarem — świetnie się rozwija

Jedyną chyba gałęzią handlu międzynarodowego, która świetnie prosperuje na tle ogólnego przesilenia światowego, jest handel żywym towarem. Zaniepokoiło to w wysokim stopniu Ligę Narodów, która wysłała swych ajentów do Berlina, Paryża, Londynu, Lizbony i innych wielkich miast, a obecnie na podstawie zebranego w ten sposób materjału ogłosiła sprawozdanie.

Liga Narodów miała jeszcze jednego niezwykle aktywnego pomocnika w osobie dra Bascoma Johnsona, adwokata nowojorskiego, który w całości poświęcił się walce z tą plagą ludzkości. — Zwinął on przed ośmiu laty doskonale prosperującą kancelarję adwokacką, przeniósł się do Genewy, gdzie otworzył biuro ścigające handlarzy żywym towarem. Dr. Johnson jest też przedmiotem szczególnej nienawiści tych handlarzy, którzy są zresztą doskonale zorganizowani. Codziennie otrzymuje dr Johnson listy z pogróżkami, a obawiając się napadu, wystarał się o to, że policja nad nim roztoczyła czujną opiekę.

Sprawozdanie Ligi Narodów podkreśla na wstępie, że do rozkwitu handlu żywym towarem przyczyniły się w głównej mierze opłakane stosunki gospodarcze. Wiele młodych dziewcząt, któreby normalnie uczciwie zarabiały na życie, z powodu nędzy i rozpaczy wpada w sidła handlarzy. Nigdy chyba handlarze żywym towarem nie mieli tak świetnej dla siebie konjunktury, jak obecnie. Umieją też doskonale korzystać ze sytuacji.

Pani Harriet Campbell opisuje metodę pracy tych hjen, na gruncie angielskim. W Anglji nie żąda się paszportów na wycieczki do Paryża, które się podejmuje dla spędzenia sobót i niedziel. Korzystają z tego handlarze żywym towarem, którzy namawiają żądne przygód dziewczęta angielskie do spędzenia niedzieli w Paryżu. Gdy się potem dziewczęta te znajdują w Paryżu, jest już robota znacznie ułatwiona: dostarcza im się fałszywych paszportów i wysyła się je do poł. Ameryki.

Jak z tego widzimy, niezawsze nędza jest jedynym motywem, który skłania kobiety do prostytucji, czasami kierują się kobiety też i żądzą przygód oraz ucieczką przed twardem życiem codziennem. Najczęściej padają jednak ofiarami handlarzy żywym towarem dziewczęta wiejskie, które przyjeżdżają do wielkich miast, by starać się tam o pracę lub posadę. Tego rodzaju starania się są po większej części beznadziejne, nie można się więc dziwić, że dziewczęta zrozpaczone przyjmują wreszcie oferty, tak często bardzo ponętne. Wszystkie te okoliczności składają się razem na obraz przejmujący zgrozą, bo chociaż kary są bardzo wysokie, jednak zarobki są niezwykle duże i dlatego handlarze żywym towarem otoczyli obecnie cały świat swą siecią pajęczą.

PRZEGLĄD RADJOWY

Zwiększenie selekcji w odbiornikach

Bardzo wielu radjosłuchaczów oraz radjoamatorów, posiadających odbiorniki lampowe czy też kryształkowe, uskarża się niejednokrotnie na przeszkody tego rodzaju, jak wzajemne przeszkadzanie sobie poszczególnych rozgłośni o zbliżonych długościach fal, oraz na trudności połączone z wyeliminowaniem rozgłośni lokalnych. Jest to bolączka prześladująca przeważnie tych „lampowiczów", którzy posiadają odbiorniki prostej konstrukcji oraz wszystkich „kryształowiczów". Tak jedni jak i drudzy wspominają, że ongiś, przed kilku jeszcze laty, było pod tym względem o wiele lepiej. Odbiorniki ich były wtedy poprostu idealne — obecnie natomiast sprzęt ich, aczkolwiek ten sam, mimo zmiany lamp, czy też częściowo układu montażowego — nie zadawalnia ich.

Przyczyny tych niedomagań nie należy dopatrywać się w złej konstrukcji stacyj nadawczych, gdyż te pod względem technicznym stoją obecnie o wiele wyżej niż przed kilku laty, ale w zbyt wielkiej ilości tych stacyj na terenie Europy. Wystarczy przejrzeć szczegółowy program audycyj radjofonicznych wszystkich stacyj nadawczych, a stwierdzimy ile z nich pracuje na bardzo zbliżonej, a niejednokrotnie na tej samej długości fali. Tu leży zasadnicza przyczyna złego odbioru.

O zlikwidowaniu pewnej ilości stacyj niema mowy; trzeba więc sobie radzić w inny sposób.

Celem zwiększenia ostrości dostrojenia przeciętnego odbiornika stosuje się dwa rodzaje urządzeń: albo eliminator albo też „przystawkę" wielkiej częstotliwości.

Eliminator nie posiada lampy katodowej. Jest to obwód zamknięty, złożony z cewki przystosowanej do zakresu fal, które chcemy eliminować i z kondensatora zmiennego o pojemności przeważnie 500 cm. Włącza się go bezpośrednio między odbiornik a antenę. Natomiast „przystawka" wielkiej częstotliwości może posiadać w swym układzie lampę katodową, a wtedy nazywamy ją lampowym wzmacniaczem wielkiej częstotliwości. — Może ona być także bez lampy, a wtedy nazywamy ją filtrem wstęgowym.

Zachodzi teraz pytanie, kiedy należy stosować eliminator, a kiedy wzmacniacz wielkiej częstotliwości, czy też filtry wstęgowe.

Szwankująca ostrość dostrojenia przeciętnego odbiornika uwidacznia się w sposób następujący: albo przeszkadza nam stacja lokalna z powodu zbyt bliskiego jej położenia w stosunku do naszego odbiornika, który, gdy stacja ta jest nieczynna, jest zresztą dość selektywny i jesteśmy z niego w zupełności zadowoleni — albo też selekcja naszego odbiornika jest tak mała, że pominiąwszy już wpływ stacji nadawczej, nie jesteśmy w stanie odbierać innych stacyj o dość znacznej różnicy pod względem długości fal, gdyż te wzajemnie sobie przeszkadzają.

W pierwszym wypadku, tj. w wypadku przeszkody pochodzącej ze stacji lokalnej, należy stosować eliminator. W drugim zaś wypadku — wzmacniacz lampowy wielkiej częstotliwości lub też filtr wstęgowy. Eliminator bowiem jest w stanie stłumić w bardzo dużym stopniu siłę odbioru stacji lokalnej, nie jest jednak w stanie zwiększyć selekcji odbiornika. Natomiast wzmacniacz lampowy, czy też filtr wstęgowy zwiększa selekcję na całym zakresie fal.

Niektórzy radjoamatorzy czy też radjosłuchacze mogą twierdzić, że eliminator jest w stanie stłumić nietylko stację lokalną, ale również zwiększyć selekcję odbiornika na całym zakresie fal, a to w ten sposób, że przy każdym poszczególnym wypadku występujących przeszkód, przestroi się eliminator w stosunku do odbiornika i takie przestrojenie wystarczy do poprawienia selekcji. Twierdzenie to jest słuszne tylko w teorji, gdyż w praktyce zwykle zawodzi. Natomiast pewnym środkiem do podniesienia selekcji jest wzmacniacz lampowy lub też układ filtrów wstęgowych. Dwa ostatnie układy okazały się bowiem w praktyce niezawodne i dlatego są godne polecenia.

Układy tych dodatkowych aparatów były niejednokrotnie obszernie omawiane w czasopismach radjowych: w tyg. „Radjo" Al. Ujazdowskie 47 oraz w „Radjoamatorze Polskim", Warszawa, ul. Chmielna 29. Czytelnicy znajdą tam również odpowiednie schematy i opisy, jak takie przystawki należy montować i jak się niemi posługiwać.

O ile okazałoby się, że wzmacniacz wielkiej częstotliwości czy też filtr wstęgowy nie są w stanie wyeliminować stacji lokalnej, to w takim wypadku do całego złożonego zespołu odbiornika należy dołączyć jeszcze eliminator, a wtedy osiągniemy z pewnością dobre rezultaty.

—o—

Człowiek - fenomen radjowy

MÓZGIEM WŁASNYM SŁYSZY, CO NIESIE FALA RADJOWA.

Prasa angielska przynosi wprost sensacyjnie brzmiącą wiadomość. Oto w Anglji znaleziono człowieka, który utrzymuje, że słyszy programy radjostacji londyńskiej. Z fenomenalnym człowiekiem miano przeprowadzić próbę, podczas której okazało się, że istotnie, trzymając się zdaleka od odbiornika kryształowego, człowiek ów, niejaki Mr. Austin z Romford, z oddali może 100 kroków, odtwarzał jak umiał, części programu muzycznego i wokalnego, oraz jednocześnie z prelegentami powtarzał ich teksty nadawane przez stację londyńską na fali 261 mtr.

Ponieważ w pobliżu nie było nigdzie głośnika, odpada zatem wszelkie podejrzenie, aby p. Austin odbierał fale radjowe inaczej, jak własnym mózgiem.

Nauka nie określiła jeszcze, do jakiej kategorji zjawisk zaliczyć należy tę fenomenalną czułość komórek mózgu ludzkiego na działanie fal elektromagnetycznych, przecież sprawdzone ściśle przez ludzi wiarygodnych. Zjawisko wyżej opisane, uznano niewątpliwie za rzeczywiste.

W związku z tem angielska prasa radjowa przypomina w dziale popularno-naukowym, i inne, również sensacyjne przykłady: oto podawano w swoim czasie, w kronikach ciekawych wydarzeń radjowych, wprost bajecznie brzmiące odkrycie żelaznego słupa latarni elektrycznej, który odtwarzał radjowe transmisje muzyczne.

To są przykłady z ziemi angielskiej, zresztą nie odosobnione, bo i Wiedeń zna takie fenomeny. — Podają naprzykład, że Austrjackie Towarzystwo Radiowe RAVAG wiedeński zasypywany był w swoim czasie skargami od jednego z wiedeńczyków, który miał odczuwać całą swą osobą działanie fal elektromagnetycznych, zresztą działanie bardzo dodatnie, jak pisał. Użalał się jedynie, że musi wysłuchiwać całemi dniami i wieczorami transmisyj radjowych, nie mając możności wyłączenia odbiornika naturalnego, którym był jego własny mózg.

Niezwykły ten wiedeńczyk nie zdołał nigdzie, w czasie i przestrzeni, ukryć się przed falami radjowemi. Badania lekarskie, którym go poddano, potwierdziły rewelacyjną treść listów tego obywatela.

Zrobiono z nim tę samą próbę, co z Mr. Austinem. Okazało się wówczas, ponad wszelką wątpliwość, że badany słyszy z wszystkiemi odcieniami modulacji, transmitowaną muzykę.

Niewątpliwie, nauka ma wiele jeszcze do odkrycia w dziedzinie działania fal elektromagnetycznych.

Odbiornik króla Wiktora Emanuela

Jak donoszą z Viareggio, markiz Marconi, eksperymentujący niezmordowanie w zakresie działania fal ultra-krótkich z pokładu swego yachtu „Elekttra" u wybrzeży toskańskich, zaprosił na yacht króla Wiktora Emanuela, któremu zademonstrował dotychczasowe wyniki badań.

Król italski miał sposobność odbycia rozmowy telefonicznej między yachtem, a stacją Coltano, na fali b. krótkiej, bo wahającej się między 30—50 centymetrami. Rozmowa wypadła nadspodziewanie wyraźnie.

Przypomnieć należy, że markiz Marconi, już na początku swej karjery radjowej, zajmował się działaniem fal bardzo krótkich. Zarzucił jednak badania w tej dziedzinie na rzecz fal długich, które — jak wiadomo — są stosowane dziś powszechnie w dziedzinie komunikacji radjotelegraficznej i radjofonicznej. Znakomity wynalazca i wykonawca wrócił dziś jednak do tej niezmiernie ciekawej dziedziny badań.

Marconi jest przekonany, że fale krótkie mają olbrzymią przyszłość.

Typ odbiornika, na którym eksperymentuje Marconi, przeznaczony jest właśnie dla króla Wiktora Emanuela.

Program stacyj radjofonicznych

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 Komunikat L. O. P. P. 15,35 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 „Nowe wydawnictwa" — dr. A. Bar, 17 Koncert pp. G. Jabłońska (skrz.), S. Szyfmanówna (scpr.) J. Lefeld (fortepian): Sjögren, Schumann, J. Strauss Statkowski, Kreisler, 18 Odczyt dra M. Lednickiego „Tradycje napoleońskie we Francji współczesnej", 18,20 Muzyka taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz, 20 Koncert: pp. H. Droździkowska (śpiew), K. Meyerhold (fort.) i kwartet smyczkowy: S. Eibenschuetz (skrz.), K Waiss (2 skrz.), S. Schleichkorn (altówka) i F. Macalik (wiolончz.): Brzostowski, Wertheim, Friedman, Maławski, Meyerhold, Smetana, 21,20 Słuchowisko „Karabinierzy" wg. d' Ambra i Donnady, 21,50 Dziennik prasowy, 22 Muzyka taneczna, 22,40 Poradnik turystyczny, 22,50 Muzyczna taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wśród książek", 17—19,45 p. Kraków, 19,45 Dla rolników, 20 Koncert Filbarmonji warsz. (dy. Nawrot): K. Bela, Glinka, J. Strauss, Nedbal, 21,20—22,40 p. Kraków, 22,40 Komunikaty sportowe, 22,50 p. Kraków.

Katowice (408,7) 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10—16,20 p. Kraków, 16,20 Skrzynka pocztowa, 16,40 p. Warszawa, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 „O wynalazczości" — inż. Zapałowicz, 20 p. Warszawa, 21,20—22,40 p. Kraków, 22,40 p. Warszawa, 22,50 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 p. Warszawa, 17 Koncert: pp. J. Zubik (tenor), M. Popowiczówna (sopr.), M. Kielarski (baryt.), 18—19,45 p. Kraków, 19,45 „W powietrzu, na morzu i lądzie" (Kraków—Wiedeń—Wenecja) — St. Machniewicz, 20 p. Warszawa, 21,20—22,40 p. Kraków 22,40 p. Warszawa, 22,50 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 7,05, 10, 12, 16 i 17 Muzyka, 19,30 Marsze, śpiew, 20,30 Opera Donizettiego „Napój miłosny", 22,10 Z chińskiej liryki wojennej (przekłady).

Rzym (441,2) 13, 17,50 Muzyka, śpiew. 20,45 Muzyka Masseneta.

Praga (488,6) 17 Piosenki praskie, 20 Z teatru Burlana: „Hadrjan z Rimsu".

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet 17,20 Koncert-Monstre. 19,30 Feljetony R. Löwita i O. Dymowa, 19,50 Koncert symfon. (m. in. B. Kiurina — sopran) Weber, Liszt, Czajkowski, Głazunow.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 48	WRZESIEŃ 8 CZWARTEK 7 Elul 5692	Zachód słońca 17 m. 54

Kursy zawodowe dla wychowawczyń

Wieczorne Kursy Zawodowe dla Wychowawczyń Żydowskich przy Organizacji „Wizo" rozpoczną się 15 września br. w Krakowie ul. Zielona 1.

Program kursów, który obejmował: język polski, judaistykę, naukę o dziecku, rysunek oraz pracę ręczną w przedszkolu, śpiew, higjenę, gimnastykę, zostanie w roku bieżącym rozszerzony przez wykłady z dziedziny gospodarstwa domowego z uwzględnieniem kuchni djetetycznej dla dzieci.

Ponadto kursy oparte będą o przedszkole prof. Friedländera przy ul. Zielonej 1. Uczenice więc będą miały sposobność zużytkowania wiadomości teoretycznych nabytych na kursie, a praca wśród dzieci pogłębi ich zamiłowanie do tego zawodu.

Zapotrzebowanie w tym zawodzie jest tak znaczne, że wszystkie prawie uczenice zeszłoroczne uzyskały posady w domach prywatnych. a podczas lata w kolonjach i półkolonjach wakacyjnych pozatem zdały cztery uczenice egzamin w Państwowem Seminarjum Ochroniarskiem.

Ponieważ wyniki tych kilku lat świadczą o potrzebie tej instytucji, mamy nadzieję że i w bieżącym roku instytucja ta odpowiednio się rozwinie i kształcić będzie nadal świadome swego celu wychowawczynie żydowskie.

Wpisy odbywają się w lokalu „Wiza" w Krakowie, Florjańska 28 I. piętro codziennie między 3—6 popol. do dnia 14 bm. gdzie udziela się wszelkich informacyj.

Urzędy rozjemcze dla rolników

Wojewódzki komitet do spraw finansowo rolnych komunikuje, że rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia br. powołano urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności do 50 hektarów. Urzędy takie utworzone zostały przy wydziałach powiatowych, a w mieście Krakowie przy magistracie. Urzędy rozjemcze w wydziałach powiatowych uruchomione będą w najbliższym czasie, skoro prezesi właściwych sądów okręgowym po przedstawieniu im kandydatów przez wydziały powiatowe zamianują z pośród tych kandydatów przewodniczącego urzędu rozjemczego, jego zastępcę oraz resztę członków tego urzędu. Termin uruchomienia urzędu rozjemczego w każdym powiecie podadzą wydziały powiatowe do wiadomości rolnikom.

Wystawy Higjeniczne Związku Kas Chorych

Okrężna Wystawa Przeciwweneryczna podróżująca od roku po kraju, odwiedziła ostatnio miejscowości: Bochnię, Nowy Sącz, Jasło, Gorlice, Ostrowiec Kiel., Wierzbnik, Radom. Przeciętnie zwiedza wystawę około dwa tysiące osób dziennie. Dzięki pouczającemu wpływowi Wystawy coraz silniej utrwala się zrozumienie, że przestrzeganie higjeny życia płciowego może uchronić przed zakażeniem wenerycznem i że jedynie lekarska pomoc może zapewnić wyzdrowienie chorującym.

Okrężna Wystawa Przeciwgruźlicza, czynna od czterech lat, ulepszona w bieżącym roku pod względem treści i formy kontynuuje swą pracę propagandową. Wyświetlanie stosownych filmów, zaprowadzone na obu Wystawach, stanowi cenne ich uzupełnienie. Na każdem stoisku wystawowem rozpowszechnia się pouczającą literaturę z zakresu medycyny popularnej. Ogólna liczba osób, które zwiedziły Wystawy, dochodzi pół miljona.

Nowe okrężne wystawy, mianowicie: Stomatologiczna i Przeciwgośćcowa, oraz Przeciwrakowa, będące obecnie w przygotowaniu, zostaną w niedługim czasie oddane do użytku społeczeństwa, przyczyniając się w ten sposób do szerzenia i utrwalenia oświaty sanitarno- higjenicznej.

Koszty instalacji telefonu obniżone do połowy

Znaczne ulgi w spłatach. — Teraz czekamy na zniżkę opłaty abonamentowej

Podnosiliśmy niejednokrotnie na łamach „Nowego Dziennika" sprawę nieproporcjonalnie wysokich opłat za instalację nowych aparatów telefonicznych, wskazując, że kurczowe trzymanie się dotychczasowej niesłychanie wyśrubowanej opłaty w wysokości 270 złotych, uniemożliwia poprostu w dzisiejszych czasach założenie telefonu w mieszkaniu czy w sklepie. A przecież telefon przestał być dziś już przedmiotem zbytku, a stał się artykułem pierwszej potrzeby. Toteż z prawdziwem zadowoleniem powitać należy nowe rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, obniżające znacznie koszty instalacji telefonu i wprowadzające ulgi w spłacie. Niestety rozporządzenie ministerjalne nie wprowadza jeszcze zniżki opłaty abonamentowej za telefon. Miejmy jednak nadzieję, że wobec stałego wzrostu liczby osób, które z uwagi na ciężkie czasy, zmuszone są zrezygnować wogóle z telefonu, — przyjdzie kolej i na tę zniżkę. Leży ona zarówno w interesie szerokich sfer ludności jak w interesie rozwoju sieci telefonicznej w Polsce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zniżka opłaty za telefon i uprzystępnienie telefonu szerokim rzeszom społeczeństwa zwiększyłoby niepomiernie ilość abonentów telefonicznych i zasiliłoby temsamem mocno nadwątlone fundusze dyrekcyj pocztowych.

* * *

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy: Aby umożliwić szerszym kołom publiczności korzystanie z urządzeń telefonicznych, ministerstwo poczt i telegrafów z dniem 1 września rb.

obniżyło o 50 proc. opłaty za zakładanie nowych telefonów

tak, że obecnie zasadnicza opłata za założenie telefonu w zależności od wielkości sieci telefonicznej w danej miejscowości wynosić będzie 85 do 125 zł.

Niezależnie od tego przewidziane są dalsze ulgi, a mianowicie w centralach gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na sieciach miejskich, udzielana jest nowozgłaszającym się abonentom dalsza obniżka od normalnych opłat w wysokości 50 proc.

Mieszkający poza miastem, o ile w jego kierunku znajduje się niewykorzystany przewód telefoniczny, zapłaci rzeczywiste koszta doprowadzenia będącego w mowie przewodu do stanu używalności.

Kto obejmuje mieszkanie z telefonem, z którego poprzednio abonent zrezygnował, płaci tylko 25 proc. opłat. Pozatem zniżono również opłaty za przenoszenie telefonów o 50 proc., za budowę nowych przewodów do aparatów poza miastem o 20 proc. i za konserwację przewodów o 40 proc. Przy zgłoszeniu o założenie telefonu

nowy abonent płaci tylko 25 zł.

resztę zaś w zależności od wysokości ogólnej sumy opłaca w 10 do 12 ratach miesięcznych.

Wyrok w procesie o zabójstwo

(rg) Wczoraj rano został ogłoszony wyrok w procesie przeciw ośmiu mieszkańcom Piasków Wielkich, oskarżonych o zabicie podczas zabawy w Kosocicach Daniela Pietruszki.

I tak zasądzeni zostali, Józef Dyruch na trzy lata ciężkiego więzienia, Władysław Szczurowski na trzy lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia zaś Gustaw Chwałek i Józef Wajda każdy na półtora roku ciężkiego więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat.

Reszta oskarżonych, tj. Jan Szczurowski, Gustaw Bilski, Józef Fronczek i Jan Michalik zostali uniewinnieni.

Zaznaczyć należy, iż Chwałek i Wajda skorzystali już z wejścia w życie nowego kodeksu karnego, który przewiduje możliwość zawieszenia kary ciężkiego więzienia do wysokości kary dwóch lat, podczas gdy według starego kodeksu kar. można było zawiesić jedynie karę więzienia do sześciu miesięcy.

Zwłoki mężczyzny w krzakach nadbrzeżnych

Onegdaj znaleziono nad Wisłą, z prawego brzegu w Płaszowie, obok dworu, w krzakach zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 40, wzrostu średniego, w szarem ubraniu, w butach z cholewami, z wyglądu robotnika. Zwłoki znajdują się w zupełnym rozkładzie i przypuszczalnie pozostawały w wodzie około 3 tygodnie. Zachodzi przypuszczenie, że są to zwłoki niejakiego Stanisława Kowali, który przed kilku dniami wydalił się z domu przy ul. Salinarnej 24. oświadczając, że popełni samobójstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

Stary most zamknięty dla ruchu kołowego

Na czas wymiany nawierzchni mostu drewnianego na Wiśle w ulicy Mostowej, zamyka się z dn. 12 bm. most ten całkowicie dla ruchu kołowego.

Walka z tyfusem brzusznym

Tyfus brzuszny w ostatnim czasie pojawia się u ludności Krakowa częściej, niż to być powinno wobec istnienia w mieście wodociągu i urządzeń kanalizacyjnych. Systematyczne badanie wody wodociągowej nie wykazuje w niej zarazków chorobotwórczych. Wobec tego należy upatrywać przyczynę mnożenia się przypadków duru (tyfusu) brzusznego w przenoszeniu zarazy przez środki spożywcze, przywożone do Krakowa ze wsi okolicznych, a zwłaszcza przez nabiał i owoce. Magistrat zwraca tedy uwagę mieszkańców Krakowa, że należy unikać spożywania surowego mleka, nie umytych owoców, masła i sera, nieczysto przechowywanego. Owoce są najczęściej bardzo brudne, należy je przeto kilkakrotnie i dokładnie płukać wodą wodociągową i nie kosztować nieumytych owoców przy ich zakupnie na targach. Należy nadto przestrzegać czystości rąk, a więc jak najczęściej myć ręce wodą i mydłem, zwłaszcza przed jedzeniem i po użyciu ustępu W mieszkaniach, a szczególnie w kuchniach zachowanie pedantycznej czystości jest najlepszem zabezpieczeniem przed chorobą. Również należy chronić środki spożywcze przed muchami, które żerując na nieczystościach, mogą przenosić zarazki na przedmioty jadalne.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— NOWE LINJE AUTOBUSOWE W KRAKOWIE. Polski Związek Turystyczny w Krakowie ogłasza, że została uruchomiona komunikacja autobusowa na linji Kraków- Wieliczka- Niepołomice- Bochnia- Wiśnicz- Lipnica Murowana. Odjazdy: z Lipnicy do Krakowa o godz. 5'30, z Krakowa do Lipnicy godz. 15'45. Cena biletu 5 zł 60 gr. Nadto na linji Kraków- Kielce został uruchomiony czwarty kurs, z odjazdami: z Krakowa o godz. 14'50 a z Kielc o godz. 8. Na linji Kraków- Kielce kursować będą zatem autobsuy z odjazdami: z Krakowa o godz. 7-ej, 12'30, 14'50 i 16-ej, z Kielc o godz. 6'30, 8-ej, 12'30 i 16-ej.

—WYSTAWA 1000 LALEK. Staraniem miejsk. Muzeum przem. oraz Muzeum etnograf. w Krakowie, urządza się niesłychanie interesująca wystawa artystycznych lalek wykonanych w sławnej pracowni p. Stefanji Łazarskiej z Paryża. Olbrzymi ten zbiór, liczący około 2000 sztuk, który ofiarowany został przez artystkę Muzeum etnograficznemu na Wawelu, wyszczególniany bywał niejednokrotnie na wielu zagranicznych wystawach najwyższemi odznaczeniami. Polskie lalki otrzymał w darze od Paryża Lindbergh, księżniczka belgij-

ta, małżonka następcy tronu włoskiego i wiele innych osobistości. Z grup tych lalek nakręcano filmy. Weszły one nawet jako moda w dekoracji zbytkownych wnętrz. Nie ulega wątpliwości, że wystawa ta, której otwarcie odbędzie się dziś o godz. 6-ej wiecz. w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej, będzie rozrywką i nauką dla wszystkich.

— **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Skutkiem nieostrożnej jazdy najechała dorożka konna na ul. Krowoderskiej na przechodzącą przez przez ulicę Julję Więckowską, Krowoderska 75, wskutek czego Więckowska doznała ogólnego potłuczenia. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego pozostawiono ją opiece domowej. Tegoż dnia auto osobowe, prowadzone przez nieustalnego narazie szofera, skutkiem nieostrożnej jazdy, najechało na wóz tramwajowy linji Nr. 1 obok kościoła św. Wojciecha. Szkoda nieznaczna, wypadku w ludziach nie było.

— **OSZUSTWO.** W uzupełnieniu komunikatów na temat oszustw Społecznej Kasy Gospodarczej zanotowano zgłoszenie Józefy Krawczyk z Pękowic pow. Kraków, która w lutym br. wpłaciła do tejże Kasy kwotę 310 zł na pożyczkę, której dotychczas nie otrzymała.

— **KOGO OKRADZIONO:** Spilman Szymon (lat 32) zam. Starowiślna 75 zgłosił do policji, że skradziono mu z klatki schodowej siatkę sprężynową do łóżka wart. 40 zł. Na ul. Mostowej skradziono na szkodę Józefa Fabika pakunek z porcelaną stołową wart. 50 zł. Z kurytarza Kasy Chorych przy ul. Batorego skradziono rower wart. 200 zł, pozostawiony tam bez dozoru na szkodę Abrahamera Rafaela.

—**ARESZTOWANIA.** Policja krakowska aresztowała Grünberga Markusa (lat 31) zam. przy ul. Warszauera 1, poszukiwanego do odbycia kary 1 roku więzienia przez sąd okręgowy w Krakowie. Fabera Zygmunta (lat 26) kuśnierza, Szeroka 10, za kradzież garderoby na szkodę nieustalonego właściciela. Zakropińskiego Józefa (lat 16) robotnika i Kucharskiego Zygmunta (lat 18) robotnika, obu za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę pewnej kobiety w Rynku głównym Nowaka Jana robotnika za włamanie do komórki w Parku Podgórskim, gdzie łomem urwał kłódkę poczem usiłował skraść 14 kur wart. 70 zł na szkodę Jana Niepołomskiego.

—o§o—

—o§o—

DZIŚ OTWARCIE KINA „ATLANTIC". Nowe kino dźwiękowe „Atlantic" rozpoczyna dziś swój sezon jednym z najlepszych filmów światowej produkcji pt. Front Zachodni 1918, wg. słynnej powieści pacyfistycznej Ernesta Johansena „Czwórka Piechurów". Twór ten to zaiste epokowe wydarzenie w historji filmu dźwiękowego. Na olbrzymią wartość tego do głębi wzruszającego obrazu składa się nietylko mistrzowska realizacja słynnego reżysera Pabsta, twórcy wielkich arcydzieł filmowych, ale przedewszystkiem niezrównana gra **Gustawa Diesla i Fritza Kampersa**, dzięki której uwiecznili swe postacie w dziejach kinematografji. Słusznie też film ten stał się niecodziennem wydarzeniem na największych ekranach **Berlina, Paryża i Londynu.** Niewątpliwie i Kraków przyjmie film ten z niezwykłym entuzjazmem. Premjerę jego, która odbędzie się w dniu dzisiejszym, oczekują z zainteresowaniem tysiące miłośników kina.

578k

—oOo—

— **I. BURSA ŻYD. SIEROT RĘKODZIELNIKÓW W KRAKOWIE, UL. KRAKOWSKA 53.** — Dziś we czwartek dnia 8 b. m. zbiórka uliczna. Społeczeństwo żydowskie, tak zawsze ofiarne, i dziś wydatnie wesprze Stowarzyszenie, roztaczające wydatną opiekę nad sierotami żydowskiemi, umożliwiając im wykształcenie zawodowe, a tem samem ratując je od materjalnego i duchowego upadku Spieszcie więc ochotnie z datkiem na ten szlachetny cel!

580kr

—O—

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT** (Stradom 15 of.) Dziś o godz. 6-tej plenarne zebranie dyskusyjne absolwentów z referatem kol. Mgr Nowomiasta na temat: „Nasze drogi i cele". O godz 7'30 wiecz. seminarjum kol. Mgr. H. Berkowicza. O godz. 8-ej wiecz. pierwsze powakacyjne plenarne zebranie **członków z referatem.**

— **HITACHDUT** (Krakowska 41). Dziś o godz. 7'30 **wiecz.** Wielkie Zgromadzenie połączone ze sprawozdaniem tow. Dr. Terly „Ze światowej konferencji Hitachdutu".

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Likwidacja szajki terorystów w Sosnowcu

Sosnowiec 7. 9. (K. Na terenie m. Sosnowca zlikwidowana została groźna banda terorystów, która od dłuższego czasu dawała się porządnie we znaki kupcom sosnowieckim. Banda ta pod groźbą pobicia wymuszała od kupców wysokie okupy, bądź to w formie jednorazowego „odszkodowania", bądź też w postaci stałego haraczu miesięcznego. Gdy znalazł się kupiec, który nie chciał zapłacić okupu, obstawili mu sklep członkowie bandy, którzy nie wpuszczali do wnętrza klijentów. Kupiec. widząc się w ten sposób **zagrożony ruiną, zgadzał się wkońcu na żądania bandy, przyczem nie obeszło się** bez urządzania dla członków bandy obfitej kolacji, której koszta wynosiły zwykle po kilkaset złotych. Jak ustalily w dalszym ciągu dochodzenia, krnąbrni kupcy zostali również siłą wciągnięci na „sądy" tej bandy, gdzie pobito ich w nielitościwy sposób.

Banda ta była również wykorzystana przez niektórych kupców do gnębienia konkurentów. Otrzymawszy wysokie wynagrodzenie od jednego z konkurujących ze sobą kupców, obstawiali sklep jego konkurenta swoimi ludźmi, nie wpuszczając tam klijentów, aż zmusili kupca do zlikwidowania interesu, — względnie złożenia wysokiego okupu. Obecnie wyszły te wszystkie sprawki na jaw i cała banda w liczbie 26 osób znalazła się pod kluczem. Dalsze dochodzenia w toku.

100 ZŁOTYCH, ALBO — ŚMIERĆ!

Sosnowiec 7. 9. (K). Wczoraj do Chaima Jaskierowicza, zam. przy ul. Pańskiej 5 w Sosnowcu, przyszedł osobnik, uzbrojony w rewolwer. Oświadczył on, że z **polecenia Parasola Leona w Dąbrowie ma zabić Jaskierowicza. Osobnik ten zażądał przytem od Jaskierowicza 100 zł., w zamian za co miał odstąpić od zamiaru zabicia go.** Po zatrzymaniu okazało się, że jest to wielokrotnie karany przestępca, Alojzy Szaja, zam. w Hajdukach Wielkich (Górny Śląsk). Odebrano od niego rewolwer systemu „Parabellum", który, jak ustalono, Szaja ukradł szwagrowi swojemu, Tomaszowi Polockowi, zam. przy ul. Kolejowej 6 w Wielkich Hajdukach.

Biskup grecko-katolicki w Budapeszcie został otruty?

Wiedeń 7. 9. PAT. Prasa donosi z Budapesztu, że biskup grecko- katolicki Stefan Nowak zmarł w Budapeszcie wśród podejrzanych okoliczności. Zachodzi przypuszczenie, iż biskupa otruto. Istnieje jednak możliwość samobójstwa.

—o§o—

Kim jest medyk Aksentiew?

Wiedeń 7. 9. PAT. Policja wiedeńska wyraża przypuszczenie, iż słuchacz medycyny Aksentiew, którego poszukują władze austrjackie z powodu udziału w niedozwolonych operacjach wyjaławiania mężczyzn, **jest identyczny ze słuchaczem medycyny Teodorem Aksentiewem, który w r. 1926 stawał przed sądem karnym w Czortkowie. Był on oskarżony o zabójstwo lekarza czortkowskiego dra Marguliesa.**

Rabin Sołowiejczyk zatrzymany na Ellis Island

Nowy Jork 7. 9. PAT. Rabin z Polski, dr. Sołowiejczyk, który przybył tu z żoną i córką na pokładzie parowca „Baltic" linji White Star, zatrzymany został przez władze imigracyjne i przewieziony na wyspę imigrantów Ellis Island.

Rekordowa defraudacja — 3 miliony dolarów!

Winnipeg (Kanada) 7. 9. PAT. Rektor miejscowego uniwersytetu i kanclerz diecezji anglikańskiej John Machray aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 3 miljonów dolarów, należących do funduszów obu wymienionych instytucyj.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Józef Censer (l. 78).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 9. 1932. Akcje niejednolite. Dolar **bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 101.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 14.50, Parowozy 12, Chybie 13—13.50.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 39.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Zainteresowanie w dalszym ciągu żywsze Bank Polski w silniejszem zaofiarowaniu i Zieleniewski notowano nieco słabiej. Chybie przy znaczniejszych obrotach i 3-proc. Poż. Budowlana mocniej. Chodorów w poszukiwaniu w płaceniu 89, bez towaru. Ruch silniejszy. Obroty na ogół większe. Nastrój wyczekujący.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie 39 zwyżkowo. Jaworzno w płaceniu 14 bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną ilością materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.80—31.20. Frank szwajcarski 172.30—172.75. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 9 PAT. Akcje: Bank Polski: 100.50 99.50, 100. Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 24.50, 26, 25.50, Węgiel 24, 23.75, Lilpop 16.50, 17.50. Modrzejów 4.75, 5.25, Parowozy I. i II. emisja 12. Starachowice 11.50, 12.75, Haberbusch 60, 59.50. tend. mocna. **Pożyczki: 3-proc.** budowlana 39.50, 40, 4-proc. inwestycyjna 102, 4-proc. inw. seryjna 106.50. 5-proc konwersyjna 40.50, 41.50, 6-proc. dolarowa 55.50, 56.50, 57. 4-proc. dolarowa 49, 49.25, 7-proc. stabilizacyjna 56.25, 57.50 56.75. Listy zast. BGK bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, 124.06, 123.44, Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Londyn (31.05, 31.02), 31.19, 30.89, Nowy Jork 8.919, 8.939, 8.899, telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07, Berlin pryw. 211.95, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 16.30; ceny orjentacyjne: żyto 15.70—16. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 127.295, Londyn 24.70—24.90, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93 Praga 20.98—21.10, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.20—138, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168—169.20. Angielskie 24.53—24.77, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.27, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.70—137.90, Czechosłowackie 20.96—21.12.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 15, Kolej Południowa 15.15, Portland Zement 52, Zieleniewski 14.25, Karpaty 1.70, Galicja 15, Alpiny 13.75

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 9 PAT. Paryż 20.27 i pół, Londyn 18.03, Nowy Jork 5.17 i pół, Belgja 71.52 i pół, Włochy 26.54. Berlin 122.87 i pół. Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.—.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 9. Dillonowska 62. Stabilizacyjna 54.50. Dolarowa 55.50. Warszawa nienotowana Śląska 43.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1875 (utrzymana).
w Londynie Ł. 78 (zwyżka o jeden punkt

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 9. Cynk dost natychm. 16 1/2, termin. 16 11/16, cyna natychm. 157 5/8—157 6/4, termin. 159 1/4—159 1/2, Straits 163. Banka 167 3/4, ołów natychm. 14 3/8. termin. 14 9/16, miedź natychm. 37 11/16—37 13/16, termin. 37 11/16—37 13/16, Elektrolit 40—40 1/2.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zuchwałe włamanie przy ul. Kremerowskiej

i jego epilog przed sądem

(rg) W nocy z 1 na 2 maja ub. roku dokonano śmiałego włamania do mieszkania p. Zofji Frommerówny w Krakowie przy ul. Kremerowskiej 12. Nieznani sprawcy otwarli wytrychem drzwi, poczem dostawszy się do środka mieszkania, zrabowali futra, materjały, garderobę, biżuterję i gotówkę łącznej wartości 9.200 złotych.

Pod zarzutem dokonania kradzieży zostali aresztowani: Bolesław Krzemień (lat 33), znany włamywacz kasowy, arjan Zięba (lat 40), tokarz metalowy, Eugenjusz Korolkiewicz (lat 26), elektromonter.

Według przeprowadzonego śledztwa i aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco: Jeden z oskarżonych, który obznajomiony był z rozkładem mieszkania Frommerówny, napotkał w kwietniu na plantach Korolkiewicza, którego poznał podczas pobytu w więzieniu i zaproponował mu dokonanie kradzieży, dodając, że Frommerówna ma dużo kosztowności, a że wieczorami przebywa w kawiarniach, więc będzie można kradzieży łatwo dokonać. Korolkiewicz, znajdujący się w ciężkich warunkach finansowych, wskazał na drugiego znajomego z więzienia — Krzemienia. Ten zgodził się na dokonanie kradzieży, dodając, że na niego, jako włamywacza kasowego, nie padnie podejrzenie kradzieży mieszkaniowej, poczem dobrawszy sobie spólników, kradzieży tej dokonał.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że Krzemień podarował część skradzionych rzeczy swej przyjaciółce, część zaś przedmiotów zaginęła.

Na tej podstawie Krzemień i Zięba zostali oskarżeni o zbrodnię kradzieży, — natomiast Korolkiewicz o współudział w zbrodni kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie Krzemień i Zięba zostali zasądzeni na karę każdy po 6 lat ciężkiego więzienia, natomiast Korolkiewicz został uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Pilarski, wotowali s. o. Dr. Doellinger i s. o. Dr. Zacharski. Oskarżał prokurator Dr. Boryczko, bronili adwokaci Dr. Goldblatt i Dr. Kohane.

Nagły zgon w tramwaju

Wczoraj w południe w tramwaju Nr. 5, przejeżdżającym obok gmachu głównej poczty, zasłabł nagle jeden z pasażerów. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zmarłym był 70-letni Karol Makuwczyński, robotnik, zam. przy ul. Zyblikiewicza 15. — Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

— **DYMISJA SĘDZIEGO DRA WĄTORA?** W kołach palestry krążyła wczoraj wiadomość, że znany sędzia krakowski, p. Dr. Józef Wątor wniósł prośbę o zwolnienie ze służby. Dr. Wątor był od kilku lat sędzią śledczym I. rejonu (dla spraw politycznych, prasowych i in.) w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie które to stanowisko ostatnio opuścił, przechodząc do senatu orzekającego. Wiadomość o zamierzonej dymisji sędziego Dra Wątora wywołała w sferach prawniczych wielkie poruszenie i rozmaite komentarze. Jak słychać, Dr. Wątor zamierza poświęcić się adwokaturze.

— **K. K. L. POSIEDZENIE PAŃ** dziś o godz. 7'45 wiecz. w sali Stow. **„WIZO"**, przy ul. Florjańskiej 28 Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich zaproszonych Pań konieczna.

— **ATRAKCJA KRAKOWA! PRZYJAZD CYRKU STANIEWSKICH!** Olbrzymie powodzenie, jakie towarzyszyło kwietniowej gościnie objazdowego oddziału Cyrku Staniewskich, największej tego rodzaju w Polsce imprezy widowiskowej, każe przypuszczać, że takim samym sukcesem cieszyć się będzie przybywający w najbliższych dniach do naszego miasta I-szy oddział warszawski tego cyrku, który rozbije swoje namioty przy ul. Starowiślnej obok III-go mostu. Cyrk przybywa w swoim pełnym składzie, wioząc również ze sobą olbrzymi zwierzyniec. Program zapowiada się imponująco. Cyrk przybywa własnym pociągiem, składającym się z 45 wagonów. Bliższe szczegóły — w najbliższych dniach.

Ku nowej kampanji wyborczej w Niemczech

Berlin 7. 9. PAT. Toczące się w dalszym ciągu rokowania koalicyjne między stronnictwem centrowem a narodowymi socjalistami tracą obecnie aktualność, ponieważ rozwiązanie parlamentu wydaje się być kwestją przesądzoną. Narodowi socjaliści przygotowują się całkiem widocznie do nowej kampanji wyborczej i w związku z tem daje się zauważyć według prasy demokratycznej pewne **oziębienie w stosunkach między obu stronnictwami oraz próba zbliżenia się narodowych socjalistów do stronnictwa Hugenberga.** Natomiast na terenie pruskim sprawa koalicji między centrum a narodowymi socjalistami oceniana jest bardziej optymistycznie. W kołach parlamentarnych przypuszczają, **że sejm pruski zbierze się przed 21 bm. celem dokonania wyboru premjera.**

Dwugłos ministrów zadowolił prasą prawicową

Berlin 7. 9. PAT. Cała prasa niemiecka, a zwłaszcza dzienniki prawicowe przyjmują z zadowoleniem enuncjacje ministra spraw zagranicznych v. Neuratha w sprawie niemieckich postulatów zbrojeniowych, zestawiając ją z oświadczeniem gen. Schleichera, złożonem w Prusiech. Dzienniki prawicowe wyrażają nadzieję, że rząd francuski zrozumie intencje wystąpienia obu ministrów, Niemcy bowiem są zdecydowani bez względu na wynik rozmów dyplomatycznych zastosować wszelkie środki konieczne dla obrony swego kraju.

Szczegóły nocnych manewrów przeciwlotniczych

Berlin 7. 9. PAT. Wielkie manewry przeciwlotnicze na wybrzeżu niemieckiem osiągnęły ubiegłej nocy punkt kulminacyjny. Na Kilonję i stocznię niemiecką, które pogrążone były w ciemnościach, nastąpił atak samolotów. W szkole wojskowej w Wik zbudowano schrony dla obrony przed bombami i gazami, przyczem wypróbowano nowe metody oczyszczania powietrza od gazów trujących. Ćwiczeń dokonywano również w szkołach, fabrykach, domach towarowych przy udziale wojska, policji, straży ogniowej, organizacyj obronnych i drużyn ratowniczych. Na pokładzie pancernika „Schlesien" odbyły się nocne ćwiczenia przeciwlotnicze. Podobne manewry odbyły się w wielu miejscowościach nadbrzeżnych.

Prusy Wschodnie w oczekiwaniu — polskiej inwazji!

Paryż 7. 9. PAT. „Dernieres Nouvelles de Strasbourg" kontynuują swe artykuły o niemieckiej organizacji militarnej. Dzisiejszy artykuł poświęcony jest Prusom wschodnim, gdzie poczyniono olbrzymie przygotowania na wypadek konfliktu zbrojnego. Gęsta sieć organizacyj wojskowych pokrywa cały kraj. Istnieje tam korpus „landesjäger", wyszkolony na kursach prowadzonych przez oficerów służby czynnej lub też przez oficerów niedawno dymisjonowanych z Reichswehry. Wszystko jest przygotowane w Prusiech wschodnich do odparcia inwazji polskiej, jakiej oczekuje się tam z dnia na dzień. Ta inwazja polska jest oczywiście wymysłem i pretekstem dla uzasadnienia przygotowań wojennych. Pogotowie wojenne w Prusiech wschodnich rozciąga się aż na ostatnią pozycję straży granicznej. **Ludność Prus wschodnich jest całkowicie zmilitaryzowana i nikt nie stanowi wyjątku od tej reguły, nawet robotnicy socjaldemokratyczni.**

Poseł komunistyczny — synobójcą!

Berlin 7. 9. PAT. Policja kryminalna w Aldenburgu aresztowała dziś posła komunistycznego do sejmu Schluza pod zarzutem zamordowania 10-letniego jego syna. Schulz znany był jako brutal, który znęcał się okrutnie nad dwoma synami. Nagłe zniknięcie jednego z nich wywołało podejrzenie, że wyrodny ojciec zakatował syna na śmierć. Schulz tłumaczył się, że syna wysłał do Rosji.

Koniec haussy w Berlinie

Berlin 7. 9. PAT. Na tutejszej giełdzie nastąpiła po ostatniej haussie silna reakcja. **Już** wczoraj zaznaczyła się tendencja do likwidowania. W dniu dzisiejszym przeważały zlecenia sprzedaży. Czołowe akcje spadły o 5 do 10 proc Również i papiery pożyczkowe spadły mniej-więcej o 1 do 3 proc.

Zemsta gdańskich hitlerowców

Gdańsk 7. 9. ŻAT. W odpowiedzi na wyrok sądu, który w dniu wczorajszym skazał przywódcę hitlerowców Greisera na karę miesiąca więzienia względnie 500 guldenów grzywny za znieważenie żydowskiego sędziego sądu pracy, dziś w godzinach południowych kilku hitlerowców dokonało napadu i dotkliwie pobiło 2 Żydów polskich: kupca konfekcji Rosenbauma i fryzjera Offenbacha. Sprawcy napadu zdołali zbiec przed przybyciem policji.

—o-O-o—

Zdementowana pogłoska o wstąpieniu Agudy do Agencji Żyd.

Tel Awiw 7. 9. ŻAT. Tutejszy tygodnik ortodoksyjny donosi, że cadyk z **Góry Kalwarji** miał się zwrócić do dra **Weizmanna z listem w sprawie zgłoszenia akcesu do Agencji Żydowskiej przez Żydów ortodoksyjnych.**

Warszawa 7. 9. ŻAT. Na zapytanie ŻAT-nej w sprawie wiadomości telawiwskiego tygodnika, cadyk z Góry Kalwarji rabin Alter nadesłał następujące oświadczenie: Proszę podać do wiadomości publicznej, że **wiadomość o przystąpieniu ortodoksów do Agencji Żydowskiej jest całkowicie zmyślona i bezpodstawna.** (Cadyk z Góry Kalwarji może oczywiście składać oświadczenia tylko w imieniu Agudy, której jest przywódcą, a nie w imieniu ortodoksji.— Red. „N. Dz.").

Friedrichshafen 7. 9. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin" powrócił dziś w nocy z podróży do Brazylji i po parogodzinnem krążeniu nad jeziorem Bodeńskiem, wylądował dopiero po wschodzie słońca.

Rekordowy lot szwajcarskiego pilota

1100 klm bez lądowania z chorym pasażerem

Zurych 7. 9. PAT. Znany pilot szwajcarski Mithelholzer dokonał ostatnio przelotu z Zurychu do Madrytu, wioząc rodzinę hiszpańską, złożoną z 8 osób, wśród których znajdowała się jedna osoba ciężko chora. **Chory odbył całą podróż w łóżku, wstawionem do kabiny samolotu i przez całą drogę, trwającą 5 godzin 20 minut czuł się dobrze. Jest to pierwszy wypadek transportu chorego na dystansie 1.100 km. bez lądowania. Lotnik wrócił następnego dnia bez lądowania do Zurychu.**

WOLNE POSADY

AGENT do sprzedaży węgla do prasowania poszukiwany. Zgłoszenie między g. 2—5. Rękawka 15. drzwi nr. 8. 252g

POSZUKUJE SIĘ korepetytora do łaciny, i francuskiego Zgłoszenia Augustjańska 10/5. 257g

POSAD POSZUKUJA

ABSOLWENT filozofji i kursów handlowych, zdolny, ruchliwy, poszukuje zajęcia jako korespondent, sekretarz lub jakiegokolwiek innego. Wymagania najskromniejsze. Zgł. Peisach, Kraków, Arjańska 8. m. 5. 258bp

PODRÓŻUJĄCY (zastępca) rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Now. Dz. pod „Natychmiast". 596gh

LOKALE

Lokal pięciopokojowy na biuro, naprzeciw plant do wynajęcia od 1. X. b. r. Wiadomość: Inspektorat Z. U. P. U. od 8—10 rano 518kr

Tarnów! Pokój duży, frontowy, słoneczny przy ul. Krakowskiej dla jednej lub dwóch panienek z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiad. z grzeczności u Dra Jekla, Tarnów, Goldhamera 2. 250g

LOKAL suterynowy na przemysł lub magazyn do wynajęcia. Tarłowska 6. u dozorcy. 256g

POSZUKUJE SIĘ szopy lub odpowiedniego lokalu na skład węgla. ...y pod „Węgiel" do Admin. Nowego Dzien. 254g

ra" Szewska 27. 202g

WSPÓLNE mieszkanie frontowe słoneczne dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia Zgłoszenia między 3 a 4 popoł. Miodowa 20 m. 9.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy. od zaraz: Bocheńska 8. I piętro m. 19.

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

UCZENICE (uczniów) przyjmie z utrzymaniem żydowska rodzina. Najlepsze referencje. Dietlowska 73/8. 128g

Dziś

rozpoczyna się ciągnienie

V-tej klasy

25 POLSKIEJ PANSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

Jeszcze dziś możecie nabyć

LOS

Pamiętajcie, że należy otworzyć furtkę szczęściu

Wpisy na kursa gospodarcze

(roczne) i na 2-letnie kursa krawieckie trykotarskie przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie Stolarska 15. Wpisy i informacje codziennie od 9—1.

Prosimy **właścicielki stancji** dla uczenic szkolnych o podanie adresów i warunków pomieszczenia. Adres: Dyrekcja Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd „Ognisko Pracy". Kraków. Stolarska 15

Dla uczenic i absolwentek szkolnych.

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15. otwiera raz w tygodniu w niedzielę przedpołudniem

ROCZNY KURS GOTOWANIA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Opłata miesięczna zł. 5. Zgłoszenia w kancelarji szkoły od 11—1, codziennie z wyjątkiem sobót. Tel 15821.

WPISY

na zatwierdzone przez Kuratorjum Okr. Szkolnego

KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA w Krakowie, Zielna L. 12

przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 3—7. Nauka zbiorowa indywidualna Oddzielny Kurs dla pp. Abiturjentów(ek) szkół średnich. Ulgi w opłatach. 527kr

Ukazał się nowy zeszyt:

„MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI"

Redaktor: Dr. Zygmunt Ellenberg

TREŚĆ:

Roman Brandstaetter: Wybryki antyżydowskie studentów Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1815.
Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku ośmnastego. I—III.
Jeremiasz Frenkel: Szmuel Josef Agnon.
S. J. Agnon: Ku przeznaczeniu.
A. J. Prowalski: Ruch Spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. I—II.
W. Berkelhammer: Światowy kongres żydowski.
M. Traub: Żydzi niemieccy w świetle cyfr.
M. Markvetz: Przestępczość wśród Żydów w Polsce w r. 1928 (z 1 tablicą).
N. Weinig: Mit jidyszyzmu.
Ch. Löw: Nasza epoka.
H. Sternbach: Zanik Żydostwa.
Ch. W. Steckel: Motywy bbilijne w III cz. Dziadów Mickiewicza.
P. Kon: Wpływ prawa żyd. na prawo kanoniczne w I-szych wiekach chrześcijaństwa.

Prenumerata kwart. 8 zł., cena zeszytu 3 zł. Adm.: Warszawa, Rymarska 8. — Red.: Łódź, Narutowicza 96.

Panie, które chcą przygotować sobie **zapasy konserw owocowych i jarzynowych, konfitur, soków, i. t. d.** na zimę zechcą się zgłosić niezwłocznie do Ogniska Pracy Kraków, Stolarska 15. w godz. od 9—1. Kurs rozpocznie się 8 b. m. i nie będzie przesunięty ani powtórzony. Tel. 15821.

PRZEDSZKOLE TWÓRCZE
Prof. FRIEDLANDERA
ZIELONA 1

Popołudniu: **Pomoc pozaszkolna** dla dzieci trudnych. 535kr

TAKSA **15 zł** miesięcznie

WPISY

TAKSA **15 zł** miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE
Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe.

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy, Truskawiec. 421kr

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnych firm poszukują zaprowadzeni w sferach kupieckich. - Lokal w śródmieściu. - Zgłoszenia sub „Kaucja 5000" do Admin. Now. Dziennika. 255g

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie Kasy Zaliczkowej i Kredytowej, Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie, przy ul. Gołębiej 2, odbędzie się dnia 23. września 1932. w lokalu Spółdzielni o godzinie 6-ej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie sprawozdania, sporządzonego według instrukcji Rady Spółdzielczej z dnia 10. grudnia 1924 r. 2) Zatwierdzenie odczytanego protokołu rewizyjnego z dnia 8. lipca 1932. 3) Ewentualja. Zarząd. 253g

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul Dietlowska 111, I. piętro. drzwi 7.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków— Podgórze. ul. King: 9 Telefon 116-09 120m

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Przedszkola Tarbutu Halicka 4, (przed tunelem kolejowym) przyjmuje zarząd Przedszkola codziennie między godziną 10—1 przedpołudniem. 553kr

ABSOLWENTKA Ekonom. Handl. (biegle stenografuje) poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie" do Adm Now. Dz. 203g

KORESPONDENTKA polsko- niem. z buchalterją poszukuje posady. Zgł. pod „Pięcioletnia praktyka" do Admin. N. Dziennika. 233g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'..
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałk dn po św...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Fel...